Nr 266 Kraków, 21 Listopada — Wtorek Rok 1876.

CZAS

Czas wychodzi codziennie wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra „Czasu,“ o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na rok	na kwartał	na 1 miesiąc
w państwie Austryackiem	24	6	2·50
do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi i Turcyi	32	8	3

Prenumerata przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi „Czasu“ w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niezapieczętowane* niepodlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. — **Rękopisma** nadsyłane Redakcyi niezwracają się, lecz bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie: Administracya „CZASU,“ tudzież urzędy pocztowe. Miejscową pren. tu p. S. A. Krzyżanowskiego, dawniej [illegible]. **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10, za każdy następny raz po 5 c. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 c. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmują się za cenę 1 złr. od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 50 c. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Przypadającą należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: we **Lwowie** W. Piątkowski ul. Hetmańska 10; w **Paryżu** wyłącznie p. Adam, Carrefour de la Croix Rouge 2, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); w **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Com. (także w Frankfurcie n. M.), Rotter & Com.

Kraków 20 listopada.

Musimy raz jeszcze powrócić do złośliwej a niedorzecznej baśni, która przed dwoma tygodniami wyszła z Berlina, a znalazłszy przystęp w wiedeńskiej *Polit. Corr.*, ztąd okrążyła Europę. Teraz bowiem powracają do nas z zachodu echa tej kłamliwej insynuacyi, która podobnie jak niegdyś za Fryderyka Wgo fałszowana moneta, jaką rząd pruski puszczał do krajów polskich, nosi ten sam stempel gadzinowej berlińskiej mennicy. Fałszerstwo jest tam tradycyą polityczną, zwłaszcza, gdy chodzi o Polaków i sprawę polską. Tradycya ta sięgająca jeszcze czasów przedrozbiorowych, przeszła później w system wmawiania w Polaków rozmaitych konspiracyj rewolucyjnych, dyplomatycznych knowań, intryg daleko rozpostartych, aby tylko widmem Polski straszyć Europę, znaleść pozór do nowych środków ucisku i pobudzać do surowej czynności i ostatecznego zgnębienia mocarstwa połączone wspólnictwem w dziele rozbioru.

Niepotrzebujemy przypominać licznych przykładów tego systemu, który w czasie cztero-letniego sejmu oskarża Polskę o jakobinizm, to znów o jezuityzm i wstecznictwo, który w bliższych nas czasach knuje spisek prowokacyi policyjnej Baerensprungów i Postów, a niezawstydzony wyjawieniem podstępnej zdrady organów policyjnych w słynnej interpelacyi p. Niegolewskiego, czycha ustawicznie przy każdej sposobności, aby zrzucić na Polaków odpowiedzialność za wszelkie zaburzenia w całej Europie.

Nie czem innem, tylko podobnem fałszerstwem politycznem jest pogłoska puszczona z Berlina, jakoby Polacy rozciągnęli sieć intryg na Wschodzie, szukali poparcia Turcyi i przygotowali się do czynnej roli, może nawet do rewolucyjnego wybuchu wobec zbliżających się wypadków. Puściliśmy zrazu tę wieść mimochodem, bo zdawało nam się, że wymysł podobny niemoże znaleść wiary, pomimo, że kłamstwo miewa dziś ogólne powodzenie i zwykło kroczyć śmiało, niepytając nawet o pozory prawdopodobieństwa. Omyliliśmy się i bajka im dalej odbiegła, tem większe przybiera rozmiary, i niewiadomo, czemu się więcej dziwić, czy ignoracyi, czy łatwowierności prasy zagranicznej, która ją powtarza, nieświadomie nawet może do tego użyta.

Czy potrzeba stwierdzać oczywistość wobec fałszów, dowodzić tego, że nigdy może Polska nie doszła do równej zgody w biernem zachowaniu się wobec wielkich problematów europejskich, jak dziś w kwestyi wschodniej? Nie jest to zwątpieniem w przyszłość, ale skutkiem doświadczenia, które nakłada na cały naród obowiązek zachowania zupełnego spokoju i moralnej neutralności wobec zapasów, które mogą prowadzić w tym lub innym kierunku do nowych anneksyj, a nam nic pomyślnego nie wróżą. Neutralność tę zachowuje opinia publiczna polska wobec ludów słowiańskich, którym życzy swobody, a lęka się dla nich ponęt panslawizmu. Nie ma ani w kraju, ani nawet w emigracyi jednego stronnictwa, któreby chciało przeciwstawiać sprawę polską sprawie słowiańskiej i wiązać ją z losami Turcyi — jak na odwrót, leży także przedział głęboki między sprawą naszego narodu a kierunkiem, w jakim rozwija się sprawa słowiańska. Jedną tylko dążność podzielają wszystkie stronnictwa, rozwiniętą od lat kilkunastu, jakby w przewidywaniu wypadków, które się zbliżają, aby utwierdzić jedyną kotwicę narodową w przystani monarchii Rakuskiej. Do jakiego jednak stopnia przeważa usposobienie bierne, dowodzi tego milczenie delegacyi polskiej, która wobec zagadnień kwestyi wschodniej wstrzymała się nawet od wypowiedzenia tego, co wypowiedzieć uważano poniekąd za jej obowiązek.

Milczenie to dało też pochop do insynuacyi rzuconej z Berlina, a której nawet przyznać nie możemy zręczności. Wszelako ilekroć system oskarżeń i prowokacyi bywa użytym przeciw nam, zawsze ma on jakąś polityczną przyczynę i może nam też służyć za wskazówkę. Przyczyną tu mogła być chęć przypomnienia Rosyi sprawy, która już historyczną solidarność nakłada dwom mocarstwom, a której z oka północny sprzymierzeniec tracić niepowinien w swych zapędach panslawistycznych. Z drugiej zaś strony miała to być może wskazówka i przestroga dla Austryi. Dla nas zaś ta tylko przestroga ztąd wypływa, abyśmy się nie unosili złudzeniem, że polityka panslawistyczna w Rosyi może wywołać poruszenie sprawy naszej przez Niemcy, abyśmy baczyli, że zwrócony jest na nas bezbronnych i zgnębionych wzrok argusowy najpotężniejszych mocarstw, aby tylko wyśledzić nasze zamiary, podsunąć prowokacye i pchnąć na drogę ostatecznej zatraty.

Wiadomo nam wprawdzie ze źródeł bardzo wiarogodnych, iż sprawa polska była przedmiotem korespondencyi dylomatycznej, w której rząd pruski miał udział; sądzimy wszakże, iż chciano wybadać rząd ten, jakby się zachował w danych okolicznościach. Od tej więc chwili rozpuszczono wieść o knowaniach polskich. Tem więcej przeto strzedz się należy, aby nie stać się tylko narzędziem w kombinacyach albo przedmiotem politycznego *chantage*, dla wymuszania kosztem naszym pewnych korzyści. Nie należy pozwolić, aby rolę Ludwika Filipa lub Napoleona III względem nas chciał teraz kto inny odgrywać.

KORESPONDENCYA „CZASU“

Wiedeń 18 listopada.

Mowa hr. Mieroszowskiego na wczorajszem publicznem posiedzeniu Izby poselskiej, a raczej końcowe ustępy tej mowy wywołały oburzenie posłów polskich, oklask świętojurców, powinszowania mowcy ze strony ultracentralistów, radość dzienników przeciwnych samorządowi Galicyi.

Aby czytelnicy wasi i publiczność w Galicyi mogła sama osądzić, czy końcowy ustęp mowy p. Mieroszowskiego słusznie wzbudził te uczucia i objawy, aby sami o tej mowie wyrobili sobie zdanie, ograniczę się jedynie na przytoczeniu dosłownie z urzędowych stenograficznych protokółów, całej tej części mowy, na przedmiotowem przedstawieniu kilku faktów i okoliczności odnoszących się do tego ustępu, wreszcie na dosłownem powtórzeniu zdania o tej mowie i jej wpływie, wypowiedzianego przez dzisiejsze dzienniki centralistyczne.

Rozprawy w Izbie poselskiej toczyły się 17 t. m. nad znanym wnioskiem komisyi, przedłożonym w skutek żądania później wniesionego przez p. Göllericha o reorganizacyę władz administracyjnych. Podał wam już sprawozdawca wasz treść poprzednich przemów na tem posiedzeniu hr. Hohenwarta, p. Zaklińskiego (świętojurcy), p. Plenera (centralisty czystej krwi), Peeza, Grocholskiego, oraz treść mowy hr. Mieroszowskiego. Nie będę więc powtarzał treści tych mów, wspomnę tylko, iż na niektóre zasady w pierwszej części tej ostatniej mowy zgodziłby się można i przystępuję do przytoczenia dosłownie ze stenografów drugiej części tej mowy a raczej całego jej końca.

Hr. Mieroszowski przedstawiwszy potrzebę, zniesienia wydziałów powiatowych i wydziału krajowego, oddania czynności wydziału powiatowego urzędowi powiatowemu a czynności wydziału krajowego namiestnictwu, tak dalej mówił:

„Nie wiele będę mówił w tak późnej godzinie, o środkach tu podawanych w celu uzdrowienia całej sprawy. Co się tyczy odpowiedzialności namiestnika przed sejmem krajowym, nie potrzebuję na zbijanie tego słów tracić. Poprzedni mowcy już tę rzecz dostatecznie wyświecili, i mniemam, że gdyby ta zasada zastosowaną była we wszystkich 17 czy też 19 sejmach — rzeczywiście nie wiem dokładnie ile mamy sejmów — wówczas w całej monarchii nie znaleźlibyśmy ministra, któryby był w stanie przyjąć odpowiedzialność wobec Rady państwa i wobec korony za 19 namiestników odpowiedzialnych sejmom. (*Oklaski na lewicy*).

„Drugi podawany tu środek, a który wyznać muszę, strachem mnie napełnił, zasadza się na tem, aby władzom politycznym nadać takie samo samodzielne stanowisko jak sądowym. Powtarzam, iż strach mnie przejął gdy to słyszałem, albowiem wówczas fakt pojedynczy który tu opowiem, mógłby stać się regułą, fakt, iż pewien bardzo mały i młody powiatowy effendi wywierał wpływ na wybory do sejmu według swego upodobania i zakres swego działania tak przekroczył, iż wyborcy ze skargą do Wiednia przybyli, a sprawa musiała być dość słuszna, gdy nawet J. Ekscelencya minister spraw wewnętrznych polecił protokół z tego spisać (*głosy na lewicy: słuchajcie, słuchajcie!*) Gdy ci ludzie do domu wrócili, kazał effendi powiatowy jednego z nich przez swoich kawasów, chcę mówić żandarmów przez całą wieś przywlec i rzekł do niego: „Nauczę ja cię do Wiednia chodzić i mnie skarżyć!“ (*głosy na lewicy: słuchajcie, słuchajcie!*). Tenże sam effendi powiatowy wystąpił jako oskarżyciel; na jego rozkaz wytoczono śledztwo o obrazę komisyi wyborczéj; następnie wystąpił jako świadek w tymże procesie; a owi skarżący zostali skazani na czternastodniowy areszt i kto ten wyrok wydał? Tenże sam effendi! (*słuchajcie!*).

Panowie, systemu takiego nie lubię, należę do staréj szkoły. Nie znam innéj odpowiedzialności jak tylko odpowiedzialność naczelnika, naczelnika zaś winno słuchać wszystko co mu jest podwładne, a co nie chce słuchać, nie chce się ugiąć, należy złamać! Minister wówczas tylko może być odpowiedzialnym, jeżeli cały zarząd krajowy jest mu bezwarunkowo posłuszny. Może mniemał mały effendi, iż z czasem urośnie na paszę krajowego; lecz od tego obroni nas Bóg i rząd cesarski. Skończyłem.“ (*żywe oklaski na lewicy*).

Tak brzmi etnograficzny protokół. Tu dodamy fakt, że prócz „lewicy,“ głównie świętojurcy dawali oklaski téj mowie, a po jéj skończeniu pierwszy X. Zakliński pobiegł złożyć powinszowania mowcy.

Dla objaśnienia przytoczonego tu końcowego ustępu mowy, muszę częścią przypomnieć, częścią przytoczyć następujące fakta. Nietylko hr. Hohenwart wykazywał w swojéj mowie potrzebę odpowiedzialności namiestnika przed sejmem w razie wcielenia Wydziału krajowego do Namiestnictwa, które to zdanie poczytywał hr. Mieroszowski za tak bezzasadne, iż nawet słowa na zbijanie tego tracić nie chciał, jak to powiedział. Potrzebę odpowiedzialności namiestnika przed sejmem za wykonanie ustaw krajowych w razie przeprowadzenia reformy władz administracyjnych i wcielenia Wydziału krajowego do Namiestnictwa, przedstawiano także i udowodniano we wniosku przedłożonym sejmowi galicyjskiemu na ostatniéj jego sesyi, a podanym przez posła Dunajewskiego, podpisanym zaś przez wielu posłów z zachodniéj części Galicyi, o czem przypominał nawet w ciągu teraźniejszych rozpraw poseł Giskra z tą tylko pomyłką, że mniemał, iż to był wniosek Wydziału krajowego galicyjskiego. Wreszcie przypomnieć winienem, iż sejm galicyjski w dwukrotnie uchwalonéj rezolucyi 1858 i 1859 roku, żądał odpowiedzialności namiestnika a właściwie rządu krajowego przed sejmem za wykonanie ustaw krajowych. Żądanie to w rezolucyi sejmu galicyjskiego, tyczyło się tylko Galicyi i oparte było na prawach i potrzebach oddzielnéj indywidualności historycznéj, którą stanowi część narodu polskiego wchodząca w skład monarchii austryackiéj. Co się tyczy pogodzenia odpowiedzialności namiestnika lub rządu krajowego przed sejmem, z odpowiedzialnością ministra przed Radą państwa i koroną, nie raczył nawet hr. Mieroszowski zwrócić uwagi na to, co tylokrotnie cała delegacya polska tak w komisyi konstytucyjnéj jak i w Izbach Rady państwa przedstawiała, iż sejm galicyjski żądał odpowiedzialności namiestnika „za wykonanie ustaw krajowych,“ a ten tylko projekt i ta tylko uchwała sejmu stać się może ustawą krajową, którą Cesarz na przedstawienie ministrów zatwierdzi; przeto namiestnik odpowiedzialnym byłby przed sejmem za wykonanie tych ustaw, na które się nietylko sejm, ale także korona i ministeryum zgodziły.

Nie będąc stronnikiem ślepego posłuszeństwa, za którem tak gorąco oświadczał się w swojéj mowie poseł Mieroszowski, pozostawiam każdemu wolność zdania, nawet przeciwnego uchwale sejmowej. Lecz czyż godzi się tak lekko traktować wobec nieprzyjaznych krajowi naszemu stronnictw, zdanie wypowiedziane przez sejm krajowy w jego uchwale? Każdy ma wolność zdania, ma ją także hr. Mieroszowski. Lecz zapytać się godzi, czy można podzielać zdanie hr. Mieroszowskiego, iż cały zarząd krajowy winien być ślepo i bezwarunkowo posłuszny ministrowi, a „co nie jest posłuszne i nie chce się ugiąć, winno być złamane!“

Dla objaśnienia ustępu mowy hr. Mieroszowskiego, w którym zarzucał naczelnikowi powiatu w Galicyi nadużycia podczas wyborów do Sejmu i nazywał go „effendim powiatowym“ (*Bezirkseffendi*), przytoczę tu fakt, do którego się ten ustęp odnosił. Przyjechało tu (a raczej podobno przywiezionych zostało przez pewnego obywatela z Galicyi) kilku włościan wyborców z powiatu kolbuszowskiego i rzeszowskiego z skargą do ministra spraw wewnętrznych p. Lassera na mniemane, jak sądzę, nadużycia władzy przy wyborach przez znanego z prawości charakteru i przychylności krajowi naczelnika powiatu w Rzeszowie, gdzie odbywał się wybór i przez całą komisyę wyborczą. Skarga ta jest nieuzasadniona, jak mnie zapewniano, gdyż uskarżali się, iż po zamknięciu protokółu wyborczego w godzinie oznaczonej, nie chciała już komisya przyjąć *votum* od kilku czy kilkunastu wyborców. Minister Lasser kazał spisać protokół ze skarżących się, a śledztwo dopiero okaże, czy wnoszący skargę mają słuszność. Zresztą legalną drogę dla tych skarżących się wyborców przepisywała ustawa: mieli prawo odpowiednio tej ustawie wnieść protest i przesłać go do ministerstwa, a sejm roztrząsając akta wyborcze, byłby uznał, czy protest i skarga ich są słuszne? czy ich głosy powinnyby być przyjęte, czy przyjęte wpłynęłyby na wybór i t. d. jak przepisuje ustawa postępowanie na drodze legalnej. Tymczasem hr. Mieroszowski nie zważając, że skarżący się poszli drogą niewłaściwą, nielegalną, niezważając, że nawet na téj niewłaściwej drodze nie wydano jeszcze orzeczenia, czy skarga jest słuszną, potępił już w swej mowie wobec parlamentu w Wiedniu, urzędnika prawego, krajowi przychylnego, a potępił go za mniemane a w każdym razie nieudowodnione nadużycie władzy. Tem niesłusznem, najłagodniej mówiąc potępieniem, dał podstawę najbezzasadniejszym zarzutom wypowiedzianym przez świętojurcę Zaklińskiego, który niekorzystny dla tej partyi rezultat wyborów do sejmu galicyjskiego przypisywał nadużyciu urzędników przy wyborach.

N. Fr. Presse tak dziś pisze o tej mowie, co najlepiej charakteryzuje jej dążność:

„Co sądzimy o odpowiedzialności namiestnika — pisze ów dziennik — powiedzieliśmy już dawniej, a hr. Hohenwart mógł to dzisiaj słyszeć nietylko od członka „lewicy“ ale także od Polaka Mieroszowskiego.“ Tu przytacza *N. fr. Presse* część pierwszego wyżej podanego ustępu mowy p. Mieroszowskiego, a wyszydzając projekt reformy władz administracyjnych podany przez hr. Hohenwarta, tak dalej pisze: „Kto pragnie zrobić sobie pojęcie o stanie rzeczy stworzonym przez taką reformę, niechaj przeczyta ładny szkic galicyjskich rządów krajowych narysowany przez Rusina Zaklińskiego i już wyżej wymienionego liberalnego Polaka Mieroszowskiego. Namiestnik Galicyi nie jest jeszcze odpowiedzialny sejmowi krajowemu i jeszcze Bogu dzięki! ma wpływ wiedeńskie ministeryum na autonomiczny galicyjski zarząd krajowy. Ale od czasu jak *de facto* uczyniono partyi polskiej ustępstwo, iż polityczne posady od namiestnika zacząwszy aż do naczelnika powiatu wyłącznie przez Polaków są obsadzone, cóż to za obraz przedstawia nam ten polski zarząd! Hr. Mieroszowski porównał ten zarząd z turecką administracyą, a mąż ten zna go dobrze z własnego doświadczenia. Jeśli więc Grocholski, naczelnik panującej w Galicyi partyi, głowa polskich feudałów i dawny minister kolega Hohenwarta, zastrzegał się wszystkiemi siłami przeciw temu, aby zarząd polityczny nie był reformowany na drodze ustawy państwowej, nie była to jedynie feudalistyczna formułka, lecz rzeczywista obawa, iż jego partya stracić może wówczas panowanie; i rzeczywiście dopóki na drodze ustawodawczej nie otrzyma stanowczego ciosu, dopóty w kraju tym będzie się utwierdzać i utrwalać; jak to dowiodły ostatnie wybory do sejmu galicyjskiego.“

Wiedeń 19 listopada.

(*R.*) Część stronnictwa wiernokonstytucyjnego udała się na *mons sacer*. Wątpić należy, czy zdoła ona przeciągnąć na swą stronę resztę deputowanych wiernokonstytucyjnych, ale to pewna, że nie powróci do dawnego obozu. Od piątku rozdział stronnictwa wiernokonstytucyjnego jest faktem dokonanym. Nowe stronnictwo, zwące się „niezawisłem“, liczy podobno około 50 do 60 członków. Jest to liczba wcale poważna, albowiem cała prawica nie liczy o wiele więcej głosów. Ale naprzód jest to stronnictwo *ad hoc*, t. j. do załatwienia ugody węgierskiej po swojemu, nadto nie wystarcza ono do powzięcia uchwał w Izbie, jeśli nie potrafi uzyskać neofitów wśród reszty stronnictwa wiernokonstytucyjnego. Nowe stronnictwo jest dość silnem, aby działać jako rozczyn chemiczny, ale jest zanadto słabem, aby nawet wraz z prawicą zwyciężać; alians zaś z prawicą będzie nowemu stronnictwu, złożonemu z samych prawie radykalnych żywiołów, bardziej wstrętnym, aniżeli rządowi. Jak na początek, nowe stronnictwo już wiele osiągnęło, naprzód sławę herostratową, że cała Austrya zajmuje się niem żywo, dalej rozbicie obozu wiernokonstytucyjnego, wreszcie poparcie kilku dzienników. P. Herbst dotąd nie oświadczył się ani za, ani przeciw, ale *Nowa Presse*, właściwy jego organ zawzięcie walczy przeciw nowemu stronnictwu, które składa się po części z centralistów starej daty, po części z Młodo-Niemców, dążących do unii osobistej z Węgrami, po części zaś z przeciwników obecnego gabinetu. Rząd dotąd trzyma i zachowuje się biernie. We wtorek udzieli w Izbie wyjaśnień w sprawie węgierskiej, przez co może uda się powstrzymać wielu deputowanych od połączenia się z nowem stronnictwem „independentów.“ Jeżeli rząd potrafi dobrze manewrować, to — straciwszy około 50-60 niepewnych deputowanych — pozyska tem łatwiej resztę obozu wiernokonstytucyjnego, choćby tylko z przekory ku nowemu stronnictwu.

W sprawie wschodniej nic nowego nie zaszło. *National Ztg* popychając Austryę do akcyi wspólnej z Rosyą, dowodzi w artykule wstępnym nader uwagi godnym, że Car zwrotem przeciw Serbii zrobił ustępstwo Austryi, którego snać w Wiedniu nie zrozumiano. *Nat. Ztg* mówi, że Austrya popchnęła południowych Słowian w ramiona Rosyi, że popełniła ostatni dozwolony błąd, że teraz wspólna inicyatywa z Rosyą jest najlepszem wyjściem z fałszywego położenia.

Petersburg 12 listopada.

Donosiłem wam w ostatnim liście, że przygotowania wojenne nie ustają, przeciwnie mimo rozejmu i zapowiedzianéj konferencyi odbywają się z największą energią. Ponieważ dawał się czuć brak środków transportowych, nakazano zbudowanie 280 nowych lokomotyw, każda po 40,000 rubli (cena ich zwykła w czasie pokoju jest 28,000 rubli) i 5000 wagonów (po 1500 rubli za wagon), których cena normalna jest 1500 rubli. W oczekiwaniu téj dostawy, cały materyał ruchu na liniach drugorzędnych przeniesiony jest na linie główne kolei żelaznych, a kompania obowiązana jest dostarczyć jedenaście pociągów dziennie, a jeden tylko dla publiczności.

Przed dziesięciu dniami towarzysz ministra robót publicznych i komunikacyi, senator Selifontow zwołał na tajne zgromadzenie dwunastu dyrektorów kompanii kolei żelaznych. Na tem nadzwyczajnem zebraniu wniósł on w imieniu rządu propozycyę usunięcia wszystkich urzędników, którzy nie dają dowodów sympatyi dla sprawy słowiańskiéj, to jest wszystkich Polaków, których wielka liczba umieszczoną jest przy zarządzie rosyjskich kolei żelaznych. Przystęp do każdego innego zawodu byłby im z nakazu rządu wzbronionym. Ponieważ całe to zgromadzenie złożone było z Rosyan lub zruszczonych Niemców nikt się nie znalazł, coby wystąpił przeciw téj niecnéj propozycyi lecz nikt jéj także nie poparł. Jednakże jeden czy dwu członków uczynili bojaźliwie uwagę, że środek ten wykonany ściśle i natychmiast, może mieć bardzo zgubne skutki, gdyż trudnem byłoby, jeżeli nie zupełnie niepodobnem, zastąpić bez przerwania służby, kilku tysięcy urzędników, długiem doświadczeniem wćwiczonych w rzemiosło. Argument ten wydał się ważnym i silne wywarł wrażenie na p. Selifontow, który zamknął posiedzenie, że rząd nie zrzekając się całkiem tego projektu odroczy go do chwili ściślejszego zbadania. Trudno przewidzieć jak się rozstrzygnie ta ważna sprawa, lecz mogę was zapewnić, że wszyscy uczciwi ludzie, nawet między tymi co są nieprzychylni Polakom, mówią o tem z oburzeniem.

Niezaprzeczoną jest prawdą, że w ogóle boją się Polaków i niedowierzają im. Równocześnie z propozycyą p. Selifontowa poczęły tu obiegać zatrważające pogłoski o stanie umysłów w Polsce; szczególnie w Warszawie. Dzienniki mówią o nowych agitacyach, i pewnych demonstracyach patryotycznych w tem mieście. Zdaje się jak gdyby wydane było hasło, aby wywołać drzymiące nienawiści. Współczesność środka zaproponowanego że p. Solifontowa z tą postawą prasy urzędowéj i półurzędowéj wobec Polaków, daje wiele do myślenia.

Ważny fakt ze źródeł urzędowych doszedł do wiadomości mojéj. W ostatnich dniach rząd począł wywierać silny wpływ na rzadkie bardzo organa niezawisłe, które nie wiele okazują zapału dla wojny i dla „świętéj sprawy braci Słowian.“

Wiestnik europejski pierwsze zajmuje i najznakomitsze stanowisko w téj prasie. Przed kilką dniami p. Petrow prezes komitetu cenzury przyszedł do redakcyi tego ważnego Przeglądu z „przyjacielską radą,“ „aby zaniechał opozycyi przeciw usprawiedliwionym aspiracyom wojowniczym narodu.“ Przy téj sposobności zwracam uwagę waszą na znakomity artykuł w zeszycie październikowym, podpisany przez Połońskiego.

Krok ten urzędowy uderza tem bardziéj, że dziennik *Nowoje Wremia* otrzymujący natchnienia od p. Grigoriewa, jlnego dyrektora cenzury państwa i redagowany przez p. Suworina, sławnego ex liberała, dziś służalca oddanego rządowi, forytuje wojnę na zabój, podczas gdy dziennik *Molwa* został zawieszony na 6 miesięcy z powodu artykułu p. t.: „Aby dotknąć sprawy słusznéj, trzeba mieć czyste ręce,“ przesłanego przez p. Drogomanowa patryoty ruskiego z Genewy, dokąd się schronił przed prześladowaniami, jakich był przedmiotem.

Niepojmuję, przyznam się, owych podnieceń w duchu wojennym, jest to czysty zbytek, gdyż opinia publiczna aż nadto jest przygotowaną do téj nieuchronnéj konieczności. Wszyscy bez wyjątku są tu za wojną; można powiedzieć bez przesady, że gorączkowe jéj oczekiwanie pali, denerwuje publiczność tutejszą, i zapewne lepszy jest upust krwi niż stan obecny, nieznośny i zgubny tak pod względem moralnym jak materyalnym.

Rozmaitego rodzaju pogłoski obiegają o zdrowiu Cesarza. Bliżsi niego twierdzą, że jest dobre w ogóle pomimo rozprężenia moralnego. Cara leczy obecnie Dr Botaine lekarz cesarzowéj w miejsce oddalonego Dra Carrela.

Londyn 14 listopada.

Uważam sobie za obowiązek obznajamiania was jak najczęściej z przebiegiem faz w kwestyi wschodniej. Widnokrąg polityczny ciągle bardzo jest chmurny; mobilizacya części armii rosyjskiej i zamiar skoncentrowania jej nad Prutem, są tu uważane za groźbę przeciw wolności obrad na konferencyi. W tutejszych sferach urzędowych panuje niezadowolenie z postępowania rządu rosyjskiego, i ludzie świadomi rzeczy uważają za bardzo prawdopodobne, że lord Derby prześle protestacyę przeciw mobilizacyi armii rosyjskiej, będącej prawdziwem niebezpieczeństwem dla utrzymania pokoju.

Rada ministrów nie zajmowała się jeszcze tą protestacyą, lecz mi wiadomo, że wielu z kierowników stronnictwa ministeryalnego zachęca ich do uczynienia tego.

Mało tu przypisują wagi zarzutom czynionym przez Turcyę przeciw zebraniu się konferencyi. Jeżeli konferencya nastąpi, odbędzie się z Turcyą lub bez niej. Tak przynajmniej mówią w tutejszych kołach urzędowych.

Królowa Wiktorya, wiem to z dobrego źródła, napisała list do cesarza Wilhelma z prośbą aby użył wpływu swego na Cara w interesie pokoju.

Znaczna liczba oficerów inżynieryi angielskiej wysłaną już została do Konstantynopola i zapewnić was mogę że ministeryum gotowe jest bronić bądź co bądź Konstantynopola, gdyby miasto to było zagrożone.

Dowiaduję się od kogoś co bywa w ambasadzie austryackiej, że bardzo tam niemiłe zrobiły wrażenie słowa Cara, zapowiadające iż staje na czele ruchu słowiańskiego.

Flota angielska zimować będzie w zatoce Jer na wyspie Mitylenie, w zatoce bowiem Besiki zbyt byłaby narażoną w zimie.

P. Sampson dawny redaktor części finansowej w *Timesie*, który umarł przed kilku tygodniami zostawił 160.000 fszt. Mówią że to on w miesiącu lipcu 1870 r. zapoznał p. Bamberga konsula niemieckiego w Paryżu, który wtedy przybył do Londynu, z redakcyą *Timesa*. Fakt ten przyczynił się w znacznej części do nieprzyjaznej dla Francyi postawy, jaką zachował ten dziennik przez cały ciąg wojny.

15 listop. Obiegają tu pogłoski rozmaitego rodzaju i z nich rodzą się obawy. Powtórzę wam niektóre z nich, nie mając jednak czasu sprawdzić je.

W Amsterdamie dom „Hope“ miał rządowi rosyjskiemu wyjednać pożyczkę 3 milionów f. szt.

Miały być w tych dniach wymienione korespondencye własnoręczne między królową Wiktoryą, Carem i cesarzem niemieckim. Opierając się na tem jeden z członków gabinetu, zapewniał kogoś z moich znajomych wczoraj, że wojny nie będzie.

Rząd angielski zaprzecza doniesieniu jednego z dzienników wiedeńskich, jakoby odkrył hr Beustowi projekt rosyjski utworzenia z Bułgaryi niezawisłego państwa pod rządem ks. Leuchtenberskiego, który jest obecnie w Peszcie.

Z drugiej strony pewnem jest, że wielka teraz panuje serdeczność w stosunkach między Anglią i Austryą i że zapatrywania obu tych rządów na kwestyę wschodnią zbliżają się coraz bardziej.

Przeciwnie współzawodnictwo Anglii z Rosyą z każdym dniem coraz więcej się zarysowuje i zaczyna przybierać obrót istotnie niepokojący. Z obu stron, jak twierdzą, odbywają się rokowania.

W Liwadyi nie miły wpływ wywarła inicyatywa lorda Derby w przedmiocie konferencyi, kiedy porozumiano się w Reichstadzie że zwołanie jej nastąpi przez trzy cesarstwa.

Zdaje się być pewnem, że obok propozycyj angielskich, znajdą się na stole konferencyi całkiem odmienne propozycye rosyjskie.

Słychać, że ustęp mowy lorda Beaconsfielda, gdzie jest powiedziane, że „ultimatum rosyjskie winno być uważane, jako wezwanie do uiszczenia spłaconego długu“, tem niemilsze sprawiło zdziwienie w wysokich sferach rosyjskich, iż wprost zostało nakazanem przez Cara.

P. S. Obiega pogłoska, że policya tutejsza odkryła spisek na życie cesarza Wilhelma. Zdaje się, że policya pruska została o tem zawiadomioną i że autor spisku odpłynął na okręcie angielskim do Niemiec.

Ateny 12 listopada.

Ministeryum tutejsze błąkało się, jakby we mgle i czekało dopiero światła od króla. Opinie były chwiejne, nie wiedziano, jakiej się chwycić polityki, lub jaką zalecać.

Pierwszą potrzebą chrześcian na Wschodzie jest bez wątpienia skruszenie swych więzów. Nie korzystali oni z wojny serbskiej, aby dojść do tego, mniemając, że działają odpowiednio widokom Europy i spodziewając się wspaniałej nagrody. Zdziwieni oni zostali, że Europa nie zwracała nawet uwagi na ich zachowanie się; zajmowała ona się bardzo Słowianami i ich autonomią, a innych całkiem pozostawili na boku. Poczęto wtedy wyrzekać w Grecyi; przeciw komu? Czy przeciw Europie? O tem nie myślano nawet. Ministeryum odpowiedziało samo nie wiedząc co. Nie mogło ono zaprzeczyć słuszności. Lecz cóż należało czynić? Nie wiedziano.

Taki był zamęt i w takim stanie korespondent nie wiele miał do powiedzenia, gdyż nikt się nie zdecydował na nic. Zresztą przybył król. Żądano przygotowań; król zalecał roztropność i cierpliwość. Ministeryum, aby nie iść przeciw prądowi, chce poddać pod głosowanie ustawy o rekrutacyi i pożyczce. Mniemano, że nie ma żadnego stałego projektu, a mniej jeszcze projektu wojny, niż jakiego innego.

N. Pan nadał starszemu radcy skarbowemu przy prokuratoryi skarbowej galicyjskiej Drowi Stanisławowi Szlachtowskiemu, jako kawalerowi orderu korony żelaznej trzeciej klasy, w myśl statutów tegoż orderu, szlachectwo austryackie.

N. Pan mianował docenta prywatnego w uniwersytecie krakowskim Dra Stanisława Smolkę profesorem nadzwyczajnym historyi austryackiej w rzeczonym uniwersytecie.

N. Pan mianował profesora drugiego gimnazyum we Lwowie Antoniego Krygowskiego, dyrektorem gimnazyum realnego wyższego w Wadowicach.

Minister wyznań i oświaty zatwierdził uchwałę kolegium profesorów wydziału filozoficznego w uniwersytecie krakowskim, dopuszczającą Dra Franciszka Czernego-Schwarzenberga na docenta geografii na wydziale filozoficznym.

Minister sprawiedliwości nadał opróżnioną posadę notaryusza w Sieniawie Franciszkowi Wolskiemu, kandydatowi notaryalnemu.

Minister spraw wewnętrznych mianował komisarza powiatowego Wiktora Ortyńskiego sekretarzem rządowym na Bukowinie.

Wiedeń 19 listopada. Porządek dzienny posiedzenia (207) Izby deputowanych, które się odbędzie we wtorek, jest następujący: Wybór wydziału do ustawy o poborze rekruta; dalszy ciąg rozpraw nad wnioskiem dep. Göllericha.

— Do wydziału, który się ma zająć wstępnemi obradami nad ustawą przeciw pijaństwu i nad ustawą przeciw lichwie, wybrani zostali dep.: Dr Rydzowski, Skrzyński, Kochanowski, Dr Roser, Dr Wedl, Dr Gierowski, Renney, Dr Hönigsmann i Dr Haase.

— Na posiedzeniu Izby poselskiej Sejmu węgierskiego dnia 17 listopada prezes ministrów Tisza odpowiedział na interpelacye Simoniego i Helfego, tyczące się sprawy wschodniej. Interpelacye te podaliśmy w swoim czasie, nie będziemy ich więc tutaj powtarzać, powiemy tylko ogólnie, że pierwszy z nich żądał od prezesa ministrów szczegółowego wyjaśnienia przebiegu sprawy wschodniej i stanowiska, jakie względem niej monarchia austryacka zajęła i życzył sobie, aby rząd węgierski przedłożył ustne lub piśmienne sprawozdanie, poparte aktami urzędowemi, a tyczące się wypadków ubiegłych; drugi zaś pragnął wyjaśnień co do stanowiska, jakie zajmą Austro-Węgry względem ostatniej mowy Cara Aleksandra w Moskwie.

Jak to niejednokrotnie już zapowiadaliśmy, p. Tisza ani na pierwszą, ani na drugą odpowiedź nie dał żadnych szczegółowych wyjaśnień. Odpowiadając dep. Simoniemu prezes ministrów rzekł, że co się tyczy pierwszego pytania, to mogę i mam do tego powody po prostu odpowiedzieć, że rząd nie ma obecnie zamiaru przedłożyć podobnego sprawozdania. Sam dep. Simonyi wyraźnie w interpelacyi swojej żąda, aby to sprawozdanie rządowe odnosiło się tylko do tych wypadków, które uważać możemy za ubiegłe. Według przekonania p. Tiszy wypadki podobne wcale nie istnieją, gdyż tyczą się one spraw, będących w ustawicznym rozwoju, postępujących naprzód i dotąd jeszcze nie rozstrzygniętych. Wypadki, które dep. Simonyi uważa za ubiegłe, skończone, nie są niemi bynajmniej; stoją one w ścisłym związku z toczącemi się obecnie wypadkami, a te ostatnie są ich konsekwencyą, bo z nich wypływają. Istnienie podobnie oderwanych i skończonych w sobie okresów tej sprawy wtenczas byłoby tylko możebnem, gdyby właśnie w tych sprawach kierowano zewnętrzną polityką monarchii bez zastanowienia i rozwagi — czemu stanowczo zaprzecza. A nawet, gdyby podobne wypadki istniały, to minister mniema, że odnoszące się do tych wypadków przedłożenia, nie tylko, że nie miałyby żadnej wartości, ale mogłyby się stać nawet szkodliwemi. Dalej następującym sofizmatem zbija p. Tisza żądania Simoniego. Podobnie ubiegłe wypadki, fazy sprawy wschodniej tworzące odrębną całość, mogłyby istnieć tylko w razie niekonsekwencyi zewnętrznej polityki austryackiej. W takim razie rząd przedłożyłby Izbie sprawozdanie z zaniechanego już kierunku, z drogi, którą opuścił. Izba więc wyrokowałaby nad krokiem, nie mającym już żadnej wartości. Mogłoby się nawet stać — przyjmując zawsze ten nieistniejący fakt niekonsekwencyi — że Izba na podstawie podobnego sprawozdania wyraziłaby swoje zadowolenie co do kierownictwa polityką zewnętrzną, podczas gdy polityka odstępując od poprzednich, na innej zupełnie znajduje się drodze, na drodze, która może nie znaleść w Izbie potwierdzenia. Tym sposobem Izba mogłaby popierać rząd właśnie w chwili, kiedy jego postępowanie jest przeciwnem kierunkowi przez Izbę potwierdzonemu i na odwrót, gdyby Izba wskutek owego przedłożenia wyraziła rządowi swoje niezadowolenie z kierunku polityki zewnętrznej; podobne oświadczenie mogłoby osłabić siłę rządu właśnie w chwili, kiedy jego postępowanie jest zgodnem z kierunkiem przez Izbę potwierdzonym. Przedłożenie więc podobnego sprawozdania nie miałoby żadnych praktycznych korzyści (*potakiwanie w centrum*).

Drugie pytanie dep. Simoniego obejmuje propozycyę aby ponowić rozprawy nad kwestyą wschodnią, jeszcze przed rozpoczęciem rozpraw budżetowych. Simonyi zapytywał, czy rząd jest skłonnym do zezwolenia na podobne dyskusye. Na to pytanie odpowiedział Tisza, że bynajmniej nie widzi potrzeby, aby jeszcze przed rozpoczęciem narad budżetowych dać pobudkę do rozpraw nad kwestyą wschodnią, gdyż sam dep. Simonyi powiedział, że kto zechce to będzie miał doskonałą sposobność poruszenia tej sprawy, właśnie przy uchwaleniu budżetu. Kilka dni rozdziela nas od rozpraw budżetowych, rozpoczynanie więc dyskusyi nad nowym przedmiotem byłoby tylko stratą czasu. Wiem to dobrze — powiada Tisza — że podczas rozpraw budżetowych nie mogę nikomu przeszkodzić wciągnąć i tę sprawę w zakres swego przemówienia; jednakże życzę sobie i mam nadzieję i to zaufanie, że w razie podobnej ewentualności, gdyby i tę sprawę poruszono, rozprawa nad nią nie rozwinie się tak daleko, iżby pozwoliła powątpiewać o takcie parlamentarnym węgierskiej Izby deputowanych (*oklaski w centrum*). W końcu swojej odpowiedzi Tisza zapewnia Izbę, że on i rząd wiedzą dobrze, że wysoka Izba ma prawo, zaufanie jakie w nich pokładała w każdej chwili cofnąć, i szanowny deputowany może być przekonanym, że w chwili, w której się to stanie rząd nie zapomni o swoich obowiązkach konstytucyjnych; jak długo jednakże do tego nie przyjdzie, jak długo zajmować będziemy to stanowisko, połączone wśród stosunków obecnych z wielką odpowiedzialnością; muszę otwarcie oświadczyć, że jesteśmy obowiązani, rozstrzygać według naszego własnego zastanowienia, co i kiedy w tak drażliwych i trudnych kwestyach mamy wyjawić (*potakiwanie w centrum*).

Po krótkiej replice Simoniego, który zapowiedział, że wprawdzie tę odpowiedź przyjmie do wiadomości, ale sprawę wschodnią w najbliższych dniach znowu poruszy, Izba przyjęła odpowiedź prezesa ministrów do wiadomości, wśród żywych oklasków w centrum.

Następnie Tisza przystąpił do odpowiedzi na interpelacyę Helfego. Prezes ministrów nie rozpoczął od razu odpowiadać na postawione pytania, ale zastrzega sobie kilka uwag co do wyrażeń, przez mówcę użytych. Dep. Helfy powiada, że przemówienie Cara rosyjskiego nie jest samem słowem, ale jest zarazem czynem, wypowiedzeniem wojny, groźbą. Twierdzi dalej, że my — t. j. monarchia austryacko-węgierska — musimy także powiedzieć co chcemy zrobić i powiada, że jeśli monarchia w chwili rozstrzygającej zostanie bez sprzymierzeńców, to mogłoby być następstwem tego, że mocarstwa nie wiedziały i w ostatecznej chwili nie wiedzą, czego chcemy. Co się tyczy pierwszego, zwracam uwagę pana deputowanego — nie zaprzeczając ani w najmniejszej rzeczy ważności podobnego oświadczenia — na to, że według świadectwa historyi słowo od czynu w tak ciężkiem położeniu i okolicznościach stara się przecież być oddzielone, pewną, często nawet nie bardzo krótką epoką. W każdym razie, jakkolwiek by się rzeczy rozwinęły, nie będę szukał stanowczości, odwagi, uzasadnionego poczucia siły tam, gdzie się jej p. deputowany szukać zdaje. Jeśli gdziekolwiek ktoś wypowiedział wojnę, lub groził, a od nas pomimo tego nie wyszło ani jedno słowo, to jeśli nie krzyczymy zaraz, nikt tylko my jesteśmy zagrożeni tem wypowiedzeniem, to dlatego, że człowiek odważny nie postępuje tak, ani w polityce, ani w życiu prywatnem. To taktyka nerwowych chorowitych kobiet (*śmiech*). Co się zaś tyczy uwagi, że możemy zostać odosobnionemi, niech szanowny deputowany nie bierze tego za obrazę, — bo nie mam do niej ani woli, ani prawa — gdy powiem, że jeśli dep. Helfy nie wie wszystkiego, i nie może iść za wypadkami, to jeszcze z tego nie wypływa, że inne mocarstwa jeszcze tego nie wiedzą, lub nie dowiedzą się w swoim czasie, gdyż niech mi p. dep. przebaczy, że chociaż znam jego siłę, to co do sprawy wschodniej inne siły rozstrzygać będą (*śmiech*). Zresztą nie myślę wcale, żeby monarchia austryacko-węgierska miała teraz nie przyjaciół. Nie zaprzeczam, że mogą oni istnieć lub będą, ale życzę sobie z całego serca, aby z razu gdyby Węgry i austryacko-węgierska monarchia miała nieprzyjaciela, rząd tego nieprzyjaciela kierował się zasadą, której od nas żądacie t. j. żeby naprzód powiedział wszystko co kiedykolwiek zamierza uczynić, gdyż względem rządu, któryby postępował po drodze, jakiej sobie panowie życzycie, zwycięstwo byłoby w połowie zapewnione; zaglądać bowiem do planów nieprzyjacielskich to zwyciężyć w połowie. (*potakiwanie w centrum*). Przystępując do właściwej odpowiedzi na pytanie, minister oświadcza, że nie może zrozumieć powodów, które skłoniły pana deputowanego do postawienia tego pytania, czy rząd otrzymał urzędowe zawiadomienie z Petersburga i czy autentyczna treść mowy, jest zgodną z treścią ogłaszaną w dziennikach. Tisza powiada, że autentyczna treść przemówienia Cara może być każdemu, a zatem i dep. Helfemu znaną z urzędowego dziennika rosyjskiego, gdzie jest ogłoszoną w dosłownem brzmieniu. Jest więc rzeczą zupełnie zbyteczną, chociaż to bynajmniej nie sprawia mi trudności, żądać odemnie oświadczenia, że tekst urzędowy jest autentycznym. Co się tyczy drugiego pytania, jakie stanowisko zajmie ministerstwo spraw zagranicznych względem ostatniego przemówienia, to muszę oświadczyć, iż względem tego ostatniego wypadku żadnego nie zajmie specyalnego stanowiska. Ministerstwo spraw zewnętrznych ma już swoje stanowisko w sprawie wschodniej i od niego nigdy nie odstąpi (*potakiwanie*). Prosząc o przyjęcie odpowiedzi tej do wiadomości, pozwolę sobie ze względu na Izbę oświadczyć, że rozszerzana przez dzienniki wiadomość, że austryacko-węgierskie ministerstwo spraw zewnętrznych zgodziło się na konferencye konstantynopolitańskie na podstawie przedłożeń angielskich, odpowiada w całości prawdzie, i uzupełniam je tem, że i na tych konferencyach kierownicy zewnętrznej polityki monarchii będą uważać w tem swój obowiązek, z jednej strony przyczynić się o ile można do utrzymania pokoju z drugiej uczynić wszystko, co byłoby koniecznem do obrony interesów monarchii. Upraszam Izbę o przyjęcie oświadczenia mego do wiadomości (*przeciągłe oklaski*).

— Jenerał Czernajew przybył w sobotę do Wiednia, gdzie ma się zjechać z swoją żoną.

Rosya.

Okólnik ks. Gorczakowa do posłów przy dworach zagranicznych brzmi, jak następuje:

Do przedstawicieli Rosyi przy rządach zagranicznych.

Carskie Sioło dnia 1 listopada 1876.

Smutne wypadki, które zbroczyły krwią półwysep Bałkański, głębokie wywarły wrażenie w całej Europie. Rządy też europejskie uznały konieczność wystąpienia w imię ludzkości i dobra powszechnego, dla położenia kresu na zawsze temu stanowi rzeczy; wymogły więc na obu stronach wojujących zawieszenie broni i postanowiły zwołać konferencye, mającą przepisać zasady pokoju stałego, któryby zapewnił ludności chrześciańskiej w państwie tureckiem stanowcze rękojmie przeciw niepoprawnym nadużyciom administracyi tureckiej i niczem nie okiełznanej samowoli władz ottomańskich, zabezpieczając zarazem Europę od peryodycznego wznawiania się krwawych wstrząśnień. Rząd carski dążył zawsze i wszelkiemi siłami do utrwalenia zgody między państwami europejskiemi, mając nieustannie na uwadze, że w kwestyi obecnej interesa polityczne powinny ustąpić miejsca wznioślejszym interesom całej ludzkości i pokoju Europy; nieomieszka przeto jeszcze i teraz wytężyć wszystkich sił swoich, aby na drodze zgody osiągnąć skutki pewne, trwałe i zgodne z wymagami słuszności i pokoju powszechnego. Kiedy atoli dyplomacya w ciągu całego roku stara się znaleźć środki zdolne uśmierzyć zaburzenia na półwyspie Bałkańskim drogą pokoju i zgody, Porta umiała skorzystać ze sposobności zaniepokojenia świata muzułmańskiego i ściągnęła z głębi Azyi i Afryki ciemne szeregi nieokiełznanych niczem żywiołów panislamizmu, tudzież podburzyła fanatyzm muzułmański dla stanowczego zgnębienia pod ciężarem przewagi liczebnej ludności chrześciańskiej, za swój byt walczącej. Sprawcy straszliwych okrucieństw, oburzających całą Europę, nieprzestają broić dotychczas bezkarnie, i dziś pomimo rozejmu dokonywa się na całym obszarze cesarstwa ottomańskiego, w oczach zdumionej Europy powtórzenie gwałtów i okrucieństw niemniej straszliwych, jak przed dwoma miesiącami. Wobec takiego składu rzeczy Najjaśniejszy nasz Monarcha, postanowiwszy mocno użyć wszelkich zależnych od niego środków dla osiągnięcia celów nakreślonych przez mocarstwa europejskie, raczył uznać za konieczne zmobilizowanie części swej armii. NPan nie pragnie bynajmniej wojny i uczyni wszystko, aby uniknąć jej. Lecz nie ustanie w swej gotowości do wojny, dopokąd zasady słuszności, popierane przez całą Europę, a których narodowe uczucia Rosyan pragną bronić do ostatka, nie będą zastosowane do bytu Słowian i nie uzyskają pewnych rękojmi trwałości. JWPan upoważnionym jesteś do przeczytania i wręczenia odpisu niniejszej depeszy p. ministrowi spraw zagranicznych. Proszę przyjąć i t. d.

Gorczakow.

St. Pietersburgskija Wiedomosti pod dniem 3go (15) listopada w następujący sposób tłumaczą konieczność mobilizacyi: „Środek ten wywołany został postępowaniem rządu tureckiego. Od czasu zawarcia rozejmu upłynęło dwa tygodnie, tymczasem ze strony Porty ani widać chęci korzystania z tego czasu dla wprowadzenia reform mogących zaspokoić słuszne żądania ludności chrześciańskiej w Turcyi. Nie przestają Turcy, wedle otrzymywanych wiadomości, popełniać gwałtów i okrucieństw w oczach oburzonej Europy, pomimo, iż rządy postanowiły położyć im koniec i oświadczyły o tem postanowieniu Porcie. Obrady w Konstantynopolu przepisać mają warunki pokoju między Turcyą a Słowianami. Uchwalone przez przedstawicieli sześciu mocarstw warunki powinny być obowiązującemi dla Porty, lecz można przypuścić, że rząd turecki nie uzna się obowiązanym do spełnienia ich; jest bowiem wiele powodów pozwalających wnosić, że Porta prędzej odrzuci warunki pokoju przepisane przez konferencyę, niźli je przyjmie! Pewność przyjęcia przez Portę wyroku obrad przedstawicieli rządów europejskich byłaby zupełną, gdyby Austrya i Anglia nie podsycały umyślnie nadziei w Turkach, że w łonie obradujących mogą wyniknąć zatargi, a poglądy gabinetu wiedeńskiego i londyńskiego na sprawę wschodnią nie są bynajmniej tego rodzaju, aby odrzucenie warunków pokoju przepisanych przez konferencyę mogło zbyt oburzyć Austryę i Anglię. Chwiejności polityki austryackiej wobec spraw wschodnich dowodzą obrady w Radzie państwa wiedeńskiej i powszechne anti-słowiańskie usposobienie umysłów w Węgrzech. Co zaś do Anglii — mowa Disraelego na uczcie u lorda-majora aż nadto pozwala Turkom liczyć na pomoc angielską. Gdyby też nie plecy angielskie i nie sympatye Austryi, rząd turecki zaprzestałby już dotychczas gwałtów nad chrześciańskimi poddanymi swymi, lub przynajmniej ukarałby przykładnie sprawców owych gwałtów; tymczasem jednak nie czyni tego. Wobec tedy biernego oporu Turcyi, a dwulicowości Austryi i Anglii, Rosya zmuszoną była zdecydować się na krok nowy na drodze swej polityki energicznej, owocem zaś tej decyzyi jest mobilizacya armii.

W ostatnich czasach zaczęły się pojawiać w dziennikach zagranicznych, a nawet i rosyjskich, korespondencye z Serbii, w których nieprzyjazny stosunek między ochotnikami rosyjskiemi, a wojskiem i narodem serbskim w bardzo jaskrawych wystawiany jest barwach. Z tego powodu *St. Piet. Wied.* z d. 2 (14) listopada mówią: „Pisano wiele o starciach gorszących, wynikłych między Rosyanami a Serbami, w skutek których ministerstwo belgradzkie miało się niby domagać zupełnego usunięcia ochotników rosyjskich z Belgradu. Trudno nam przesądzać, czy i w jakiej mierze pogłoski te zasługują na wiarę, lecz nie możemy twierdzić, aby były zupełnie bezzasadnemi. Bo w rzeczy samej stosunki między naszymi ochotnikami a Serbami nie są zbyt przyjazne; z kąd i dla czego wynikły zatargi? — nie wiadomo, lecz zdaje się, że przyczyną ich główną są klęski serbskie, które ich czynią niesprawiedliwymi. Otrzymaliśmy n. p. przed parą dniami list (od Serba), który postępowanie naszych ochotników maluje w tak szpetnych barwach, że niepodobna nam nieposądzać korespondenta o stronniczą przesadę“. Przytacza następnie ten dziennik dosłowną osnowę listu owego Serba, który mówi w najdosadniejszych wyrazach, że jedynem pragnieniem patryotów serbskich jest pozbyć się z kraju wszystkich Rosyan, a nawet samego Czernajewa, że jeżeli Moskale nie opuszczą Serbii, Serbowie tłumnie uchodzić zaczną z własnej ojczyzny i szukać przytułku w innych krajach. „Rosyanie — są słowa korespondenta — winni są wszystkich klęsk, których Serbia stała się ofiarą w ostatnich czasach; w ciągu całej wojny nic nie robili, tylko układali kłamliwe telegramy i pili szampana. Kiedy Serbom kto mówi, że przecież Rosyanie tysiącami dali się zabijać za sprawę serbską, to odpowiadają, że zabijano ich tylko dla tego, bo byli zawsze pijani i bez przytomności. Po trzeźwemu albo nie pokazywali się wcale na pole bitwy, albo ukazawszy się, uciekali zaraz, aby pić i układać telegramy, że Serbia bez nich byłaby zgubioną. Całe postępowanie ochotników rosyjskich w Serbii nacechowane jest kłamstwem, samochwalstwem, złemi nałogami, słowem, ciężyli tylko Serbom i szkalowali ich, zamiast im pomagać“. *St. Piet. Wied.* występując przeciw treści tego listu mówią: „Oburzającem jest takie ogółowe rzucanie winy na wszystkich ochotników naszych, których waleczność i poświęcenie świat cały podziwiał! Nieprzeczymy, że mogły się zdarzać wypadki pojedyncze rzucające cień szpetny na naszych ochotników; lecz Serbia powinna pamiętać, że jeśli wytrzymać zdołała walkę z Turkami w ciągu czterech miesięcy, zawdzięcza to jedynie narodowi rosyjskiemu i jego ofiarności, że jeśli ją nie spotkał los Bułgaryi, tylko Rosyi dziękować za to powinna. Ale okazuje się, że niema wdzięczności na świecie i nie dla niej też, lecz dla zadosyćuczynienia własnemu uczuciu ludzkości Rosya świadczyła i świadczy tyle dobrodziejstw Serbom.

— Rozkaz dzienny o mobilizacyi wojska i wyznaczeniu dowódzców, podpisany przez Cara d. 1 (13) listopada jest obszerny, a treść jego ogólna da się wyjaśnić w sposób następujący: Z korpusów 7, 8, 9, 10, 11 i 12, konsystujących w okręgach Kijowskim, Odeskim i Charkowskim formuje się armia czynna, która składać się będzie z sześciu korpusów, a mianowicie:

Korpus	7 z 15 i 36	dyw. piech.	i 7	dyw.	jazdy
„	8 z 9 i 14	„	„ i 8	„	„
„	9 z 5 i 31	„	„ i 9	„	„
„	10 z 13 i 34	„	„ i 10	„	„
„	11 z 11 i 32	„	„ i 11	„	„
„	12 z 12 i 33	„	„ i 12	„	„

Naczelnym dowódzcą armii czynnej mianowany W. Książę Mikołaj Mikołajewicz starszy; głównym naczelnikiem sztabu jen. piechoty Niepokojczycki; naczelnikiem artyleryi jen. porucznik Massalski; naczelnikiem inżynierów jen. major Depp; inspektorem szpitali armii czynnej jen. major Stolzenwald; atamanem wojsk nieregularnych jen. porucznik Fomin; pomocnikiem naczelnika sztabu jen. major Lewicki. Dowódzcami korpusu mianowani: korpusu 7go jen. porucznik książę Barklay de Tolly-Weimarn; 8go jen. porucznik Radecki; 9go jen. porucznik baron Krüdener; 10go jen. porucznik ks. Woroncow; 11go jen. porucznik ks. Szachowski; 12go jen. porucznik Wapnowski.

Naczelnikami sztabów mianowani: korpusu 7go jen. major Janowski; 8go pułkownik Dmitrowski; (9 pominięto); 10go jen. major bar. Wrewski; 11go pułkownik Biskupski; 12go jenerał major Dakmasow.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 20 listopada. Komisya antropologiczna odbyła posiedzenie w d. 16go b. m. Przewodniczący Dr Majer zawiadomił o toku czynności od ostatniego posiedzenia. Należały tu: opracowanie nadesłanych spostrzeżeń antropometrycznych, w części przez przewodniczącego podjętej już ukończone, w drugiej części przez Dra Kopernickiego bliskie ukończenia. Tymczasowe sprawozdanie z wycieczki etnologicznej odbytej z zasiłkiem Akademii przez p. Kolberga do Czortkowiec, Barysza, Kossowa, Żabia i Czerniowiec. Zbadanie przez p. Kirkora cmentarzyska pogańskiego na gruntach wsi Mokrzyszowa przypadkowo odkrytego a zasługującego na bliższe zajęcie się niem w dogodniejszej porze. Nader cenna przesyłka od J. X. Siarkowskiego z Kielc za pośrednictwem p. Kolberga, składająca się z rysunków i fotografij treści etnologicznej, a oprócz tego z obszernego rękopismu zawierającego notaty etnograficzne dotyczące ludu z okolic kieleckich. Opis mogił w Radziminie, Siwkach i Siekierzyńcach na Wołyniu, sporządzony spólnie przez pp. Zygm. Glogera i Zyg. Radzimińskiego, pod których okiem mogiły rozkopane zostały; opis ten obok nadesłanych przedmiotów przekonywa, że Wołyń należy do jednej z ziem polskich, przechowujących zabytki przedhistoryczne z epoki stosunkowo wcześniejszej niż inne. Na zasadzie tak tej, jak i dawniejszych prac p. Glogera, Komisya uchwaliła policzyć go do grona Członków swoich przybranych, skoro tylko nastąpi wymagane w tych razach potwierdzenie od właściwego Wydziału. Następnie sekretarz Komisyi Dr Kopernicki jako delegat Akademii a w szczególności Komisyi antropologicznej, na Zjazd międzynarodowy archeologiczno-antropologiczny w Peszcie, odczytał pierwszę część swego sprawozdania dotyczącą wypadku mianych tamże wykładów i rozpraw, zostawiając do części 2ej wiadomości o urządzonej równocześnie wystawie, tudzież nabytkach jakie odnieść z nich mogła nauka.

— Dziś, jako w rocznicę śmierci królowej Bony odbyła się pierwsza msza żałobna w Krypcie wawelskiej pośród trumien królewskich. X. kanonik Scipio celebrował w asystencyi duchowieństwa. Liczne grono pobożnych zgromadziło się na tę uroczystość. Następna msza św. w grobowej kaplicy św. Leonarda w katedrze odbędzie się dnia 12go grudnia za duszę króla Stefana Batorego, a 16go grudnia za duszę Jana Kazimierza.

— We środę t. j. w dzień św. Cecylii, jako patronki muzyki i śpiewu, w kościele OO. Dominikanów odprawi się solenna wotywa o godzinie 11-ej z orkiestrą.

— Z papierów familijnych pozostałych po ś. p. Maurycym Mannie sprostować winniśmy niedokładnie podane nazwisko matki. Była ona z domu Hauseger, a nie Hauscygier. Rodzina ta pochodziła z Bawaryi, a babka ś. p. Maurycego była hrabianka Pressen.

— Dla XX. Unitów wygnanych z dyecezyi Chełmskiej otrzymaliśmy od hr. St. Małachowskiego 20 złr., od Dra A. Kremera 2 złr.

— W sobotę o godz. 7ej wieczór w kościele XX. Pijarów odbył się ślub p. Jana Marynowskiego, notaryusza w Wiśniczu, z panną Stanisławą Przesmycką, córką Dra Franciszka Przesmyckiego, radcy sądu krajowego i śp. Julii z Czyżowskich.

— W domu pod L. 404 przy ulicy Szpitalnej wyskoczył z okna pierwszego piętra p. August K. liczący lat 22, dawniej uczeń politechniki w Wiedniu a obecnie nauczyciel języka francuskiego, i złamał sobie prawą nogę. Po opatrzeniu go przez Dra med. p. Sopińskiego, odwieziono go do szpitala Śgo Łazarza. Utrzymują, że używał on opium w tytoniu, skutkiem czego mógł popaść w obłąd.

— Wczoraj wieczór w tak zwanej restauracyi Goldfingera, a w właściwie szynku, na Kleparzu pod l. 73, Katarzyna Puchalonka, służąca, rodem z Łowczy w powiecie Bocheńskim, lat 28 mająca, padła nieżywa w ciągu tańca, rażona apopleksyą. Dr Paleczny sprawdził już tylko śmierć.

— W domu pod l. 283 na Kazimierzu, wyrobnik ślusarski Józef Sosnowski, liczący lat 70, schodząc do piwnicy, w której sypiał z braku innego przytułku, spadł ze spadzistych i nieutrzymywanych czysto schodów i zabił się; znaleziono go bowiem bez życia. Piwnica ta służyła za miejsce przytułku żebrakom i pijakom. Śledztwo sądowe zarządzono przeciw właścicielowi domu Salomonowi Jannertowi.

— Policya aresztowała Edwarda Artymowicza, kotlarza z Warszawy za wykradzenie pieniędzy i papierów procesowych z pod zamknięcia teściowi swemu.

— **Krosno** 18 listopada.

Dnia 5go b. m. otwartą została w mieście naszem staraniem Towarzystwa pomocy naukowej, bursa dla biednej uczącej się młodzieży szkół tutejszych. Prałat X. Skrzyński z Ustrobny, którego głównie staraniom zawdzięczyć należy, iż zamiar utworzenia bursy przyszedł do skutku, odprawił mszę św. przy licznem zebraniu wiernych, w obecności marszałka powiatowego, starosty i wielu urzędników rządowych i autonomicznych. Po nabożeństwie poświęcił X. Skrzyński lokal bursy i przemówił do zgromadzonej młodzieży. I tak bursa otwarta. Ośmiu ubogich uczniów znajduje w niej stałe utrzymanie, a sześciu otrzymuje obiad. Ponieważ zakład ten tylko z dobrowolnych utrzymuje się ofiar, Wydział Towarzystwa pomocy naukowej liczy więc na ofiarność dobrodziejów, którzy go czy datkami pieniężnemi, lub w żywności wspierać zechcą, nadsyłając je na ręce przezesa Towarzystwa p. Jaciewicza, burmistrza miasta, lub X. prałata Skrzyńskiego, dyrektora bursy. P. Starowiejski marszałek powiatowy, zaraz po otwarciu bursy pośpieszył z nadesłaniem kilku sąg drzewa i zboża, p. Klobasa nadesłał 100 złr. a p. Łukasiewicz z Chorkówki 50 złr. na opędzenie pierwszych potrzeb.

— **Myślenice** 16 listopada.

Kiedy nieprzyjaciele Kościoła, potwarzają kapłanów, miło mi donieść, ile kapłan według słów „*Ecce sacerdos magnus*“ zdoła przyczynić się do podniesienia dobrobytu włościan i o ile oni poczuwają się do obowiązku wdzięczności. Do roku 1862 należała wieś Jawornik do najuboższych gmin, albowiem wszystek zarobek pochłaniało pijaństwo, rozpusta i t. d. Dzięki niezmordowanej pracy i gorliwości kapłana, który pracując nad wydźwignięciem swoich parafian z moralnego upadku, doczekał się owoców swej pracy, a dwa razy w przeciągu tego czasu miał wizytacyę biskupa, który swojem błogosławieństwem wzmacniał lud w wierze i zachęcał do modlitwy. Dzisiaj właśnie bez wszelkiego uprzedzenia huk moździerzy wezwał parafian, którzy zgromadzili się w szatach świątecznych przed plebanię swego pasterza X. dziekana Bogdana Graczyńskiego, aby mu podziękować za jego gorliwość i ojcowskie rady i powinszować mu 25-letniego kapłaństwa. Rozczulającym był widok, gdy po nabożeństwie cisnęli się młodzi i starzy do swego ojca duchownego po błogosławieństwo.

— W Paryżu wykładają obecnie na wydziale lekarskim okulistykę: Dr Ksawery Gałęzowski i Dr Gorecki.

— W skutek bankructwa dyrektorów zamknięte zostały teatra w Elblągu i Bydgoszczy.

— Włoski minister wojny przesłał prefektowi w Palermo stanowczy nakaz poczynienia stosownych kroków o uwolnienie bankiera Rose, który za białego dnia na drodze publicznej pod samem miastem ujęty został przez rabusiów wraz z bratem swoim, lecz tego ostatniego puszczono wolno, by wykupił brata swego za 400,000 lirów. Minister oświadczył, że jeśli w ciągu jednego tygodnia Rose nie zostanie puszczony wolno a policya nie schwyta dowódzcy rabusiów Leone, wszyscy oficerowie konnej straży policyjnej w całym powiecie będą zdegradowani. Jest bowiem podejrzenie, i to nie dopiero dziś, że policya w Sycylii trzyma z rabusiami. Ciekawa rzecz, kto dotrzyma słowa: czy minister, czy prefekt Palermitański. Nam się zdaje, że żaden z nich obu.

— Telegram z Kalkuty z d. 18go b. m. donosi: W południowo-wschodniej części Bengalu powstała w ostatnich dniach października straszliwa burza z trąbą powietrzną, w której 120,000 ludzi zginęło. Rząd poczynił kroki dla niesienia pomocy poszkodowanej ludności.

— Podróżni, którzy jechali d. 26go października popołudniu pociągiem kolei z Filadelfii do Nowego Jorku uniknęli szczęśliwie losu, jaki niezbyt dawno Thomas zgotował był wielkiej liczbie ludzi w Bremerhaven. Między rzeczami w jednym wagonie znajdowała się skrzynia drewniana, w której był dynamit. Kiedy pociąg znajdował się o 23 mil od Jersey City, nastąpił wybuch, poprzewracały się kufry w wagonie, służba powaloną została na ziemię i niebawem wybuchł w tym wagonie ogień. Nie od razu udało się pociąg zatrzymać, a gdy ugaszono płomienie, znalazły się jeszcze kawałki skrzynki, w której mieścił się narząd zegarowy z pistoletem. Wszystko było tak urządzone, iż gdy skazówka zegaru wskaże godz. 12tą, pistolet wypali i strzał padnie w dynamit, który wybuchnie. Przypadkiem dynamit wcześniej się zapalił. Zdaje się, że narząd ten był w innym celu przeznaczony do Nowego Jorku i że tam miał o północy sprawić spustoszenie w jakim domu lub lokalu publicznym.

TEATR. We wtorek dnia 21go listopada: Po raz drugi: Komedya w 3 aktach — Sewera: *Chbę się bawić.* — Początek o godz. 7ej.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 centów, w dni powszednie 30 centów.

— Dnia 18go i 19go listopada pochmurno; dnia 18go termometr od — 0·6 doszedł do + 3·4 C. zaś dnia 19go od — 0.9 spadł wieczorem na — 4.4 C. Barometr opada; o 6ej rano dnia 20go listopada stan jego był 742·4 mill., termometru — 7·2 C. — Wiatr północno-wschodni.

— We wtorek dnia 21go listopada: Ofiarowania Najśw. Maryi Panny.

Wiadomości bibliograficzne.

Nakładem wydawnictwa broszur politycznych w Krakowie wyszła broszura p. t. „*I my czuwamy*“ str. 29.

— We Lwowie wyszły nakładem autora, *Myśli do programu* przez Hilarego Tretera str. 43.

— W Zürich wyszła broszura *Ein kleines Herr, oesterreichische Phantasien* von Gustav von Pacher.

Sprawy sądowe.

Kraków 15 listopada.

Podpalenie.

Dziś odbyła się rozprawa przeciwko Franciszkowi Prochownikowi z pod Kent o zbrodnię podpalenia. Oskarżony żył w nieprzyjaźni z rodziną Kleszczów. Ci bowiem namówili Prochownika do ożenienia się z ich córką, której nie lubił. Ażeby zaś zabezpieczyć los córki, starali się go nakłonić, aby zapisał majątek swej żonie, czego także dokonali. Prochownik lubił pić. Z tej jego słabości skorzystali raz teściowie i wymogli na nim, że zapisał cały swój majątek żonie. Opanowawszy tym sposobem majątek jego, wypędzili go z domu, i tym sposobem pozbawiony środków do życia błąkał się Prochownik jako wyrobnik po okolicy. Tego roku przespał dwie nocy z kilku chłopakami w stodole Kleszczów za ich zezwoleniem. Pierwszej nocy 20 lipca żalił się przed niemi na teściów i odgrażał się zemstą. Następnej nocy wyszedł niby to wody się napić ze źródła, a w rzeczywistości aby dokonać zemsty. Kiedy bowiem jeden z owych chłopaków otwierał mu po powrocie wrota od stodoły, spostrzegł przeciwległą drugą stodołę Kleszczów w płomieniach.

Oskarżony nie przyznaje się do czynu, mimo to atoli przemawiało przeciw niemu kilka ważnych poszlaków. Naprzód zeznali świadkowie, którzy spali z Prochownikiem, że tenże odgrażał się zemstą, następnie zeznali także że czas przez jaki był na polu dla napicia się wody, był o wiele dłuższy, niż tego było potrzeba do tej czynności, że przy pożarze zachował się biernie. Najważniejszym atoli poszlakiem były ślady butów jego na ziemniaczysku rozmokłem deszczem z dnia poprzedniego w kierunku od stodoły, w której spał, ku temu właśnie miejscu stodoły drugiej, gdzie pożar wybuchł.

Sędziowie przysięgli uznali go winnym 8 głosami przeciw 4 a trybunał skazał go na 10 lat ciężkiego więzienia i wynagrodzenie szkody, jakoteż zwrot kosztów postępowania i wykonania kary.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Tygodnik Finansowy.

Mnożące się symptomata wojenne zaniepokoiły wszystkie giełdy. Szczególnie życzenia dobrego powodzenia wyrażone przez Cara naczelnemu wodzowi wojsk rosyjskich odbiły się na nich smutnem echem. To też stosunki giełdowe przedstawiają widok zjawiający się zwykle w czasie poprzedzającym przewidziany wybuch wojny. Wszystkie papiery nie tylko spekulacyjne ale i lokacyjne spadają, a natomiast idą w górę waluty metalowe. Pieniądze papierowe mające kurs przymusowy podzielają oczywiście los wszystkich papierów, mianowicie waluta austryacka i ruble rosyjskie. W wysokim kursie srebra, wyrażającym się szczególnie w notacyach giełdy wiedeńskiej, znaczną część policzyć wypada na karb spadania waluty austryackiej. Kurs rubli zniżył się już w Wiedniu na 1.51.

W wyższym jeszcze stopniu dotyka obecne położenie polityczne kursa arkcyj kolei żelaznych. Ruch na kolejach, szczególnie na kolejach przyległych państwom, między któremi obawiają się wybuchu wojny, ulega, w razie rzeczywistego sprawdzenia się tych smutnych przewidzeń, znacznym przerwom i perturbacyom wszelkiego rodzaju. Zatrwożona giełda wiedeńska eskontuje już dzisiaj naprzód pewną część wynikających ztąd niekorzystnych rezultatów. Odbija się to szczególnie w kursie akcyj kolei żelaznych prowadzących ku granicom tureckim i rumuńskim i przed niedawnym jeszcze czasem bardzo poszukiwanych akcyj kolei Karola Ludwika. Ale i kursa akcyj reszty kolei austryackich ściągnięte zostały w ten sam prąd dążności ku zniżce już z samego względu na to, że wypadki wojenne, jeźliby nastąpić miały, opóźniłyby znacznie dzieło zamierzonej ich sanacyi.

Na polu przemysłowem zaczęła się już Austrya sposobić do wystawy paryskiej, i obiecywano sobie zajaśnieć tam szczególnie w obec widocznie upadającego przemysłu niemieckiego. Zaniosło się tymczasem na to, że Niemcy udziału w niej nie wezmą. Po niepowodzeniu, jakiego okazy przemysłu niemieckiego doznały w Nowym Jorku, zamierzano w Niemczech poprzeć swą sławę w Paryżu, robiąc niezwykłe wysilenia, a opierając się przytem na rezultatach przemysłu alzacko-lotaryńskiego, który do wystawy zachęcano. W tem zjazd przemysłowców pomienionych okolic, wychodząc z zasady, że przemysłowcom alzacko-lotaryngskim, jako Francuzom, nie wypada pojawić się w Paryżu w spółce z obcym przemysłem, postanowili stanowczo nie brać udziału w wystawie r. 1878. Skutkiem tego rząd niemiecki cofnie podobno wniosek wygotowany już w tej mierze do parlamentu. Zachwiało to i postanowienia przemysłowców austryackich, którzy teraz z samemi tylko silniejszemi od siebie współzawodnikami ubiegaćby się musieli o pierwszeństwo i odzywają się już zewsząd głosy domagające się odroczenia wystawy paryskiej do roku 1879, tembardziej, że same nawet obawy wojenne, nie dozwalają w tej chwili myśleć na seryo o przygotowaniach do wystawy a przygotowania później przedsięwzięte miałyby zbyt szczupły przeciąg czasu przed sobą do ich należytego wykończenia. Wpłynęło to, łącznie z panującym brakiem zamówień, na kurs akcyj wszelkich przedsiębiorstw przemysłowych. W ich rzędzie jedynie cukrownie mogłydy mieć szanse powodzenia wobec podwyższenia cen cukru, gdyby tegoroczne żniwo buraków było świetniej wypadło. Skutkiem jednak żniwa mniej niż średniego i ta gałęź przemysłu nie dozna zbytniego powodzenia.

Jedynie na ceny zboża i na ruch w handlu zbożowym otwierają się nieco lępsze widoki, do czego spustoszenia w Turcyi i konieczność obrócenia części żniwa rosyjskiego na zaopatrywanie armii nawet w wyniszczonym obecnie kraju nieprzyjacielskim główną odgrywają rolę. Oczywiście, że wrazie nadspodziewanie pomyślnego obrotu sprawy Wschodniej widoki te znacznej doznaćby musiały modyfikacyi. Producentom zboża możeby wypadło wyzyskać stósownie obecną chwilę pomyślną.

Nagłe wzniesiesie się kursu srebra do wysokości 111.50, przypisują powszechnie zakupnom kolei żelaznych na kupon w srebrze opłacany.

Losowanie obligacyj iudemizacyjnych
dnia 31 października 1876 r.

A) *Fundusz indemizacyjny W. Ks. Krakowskiego,*

Na **50** złr. z kuponami: Nr 183, 213;
na **100** złr. z kuponami: Nr 17, 40, 260, 410. 560, 809, 874, 1.097, 1.110, 1.161, 1.209, 1.336;
na **500** złr. z kuponami: Nr 32, 56, 102, 149;
na **1000** złr. z kuponami: Nr 145, 245, 509, 602, 782, 819, 1.000, 1.056, 1.206, 1.374, 1.501;
i Lit **A.**: Nr. 64, na 4.740 złr., Nr. 88 na 1 210 złr., Nr. 96 na 4.730 złr., Nr. 122 na 2.310 złr., Nr. 153 na 420 złr., Nr. 280 na 1.000 złr. i Nr. 304 na 10.000 złr. z częściową kwotą 4.590 złr.

B) *Fundusz indemizacyjny Galicyi zachodniej.*

Na **50** złr. z kuponami: Nr. 235, 372, 538, 876, 893, 1.014, 1.146, 1.218, 1.249, 1.263, 1.275, 1.348, 1.502, 1.593, 1.743, 1.879, 2.099, 2.132, 2.182, 2.185, 2.191, 2.386, 2.439, 2.655, 2.926, 3.193, 3.365, 3.510, 3.577, 3.681, 3.841, 3.928 4.066, 4.086, 4.223, 4.871, 4.944, 4 970, 4.989, 5.005.

na **100** złr. z kuponami: Nr. 200, 201, 297, 352 458. 558, 579, 688, 707, 726, 944, 969, 978, 995, 1.128. 1.257, 1.268, 1.303, 1.366, 1.410. 1.429, 1.644, 1.668, 1.719, 2.022, 2.310, 2.343, 2.660, 2.769, 2.773, 2.779, 2 813, 2.872, 3.107, 3.693, 3 783, 3.935, 3.990, 4 034, 4.041, 4.072, 4.079, 4.142, 4.155, 4.286, 4.343, 4.400, 4.442, 4.485, 4.643, 4.655, 4.695, 4 818, 4.931, 5.024, 5 257, 5 371, 5.572, 5.950, 5.984, 6.305, 6.966, 7.055, 7.357, 7.443, 7.684, 7.748, 7.752, 8.153, 8.235, 8.327, 8.389, 8.401, 8 497, 8.626, 8 656, 8.747, 8.867, 8.962, 9.166, 9.245, 9 290, 9.296, 10.140, 10 163, 10.212, 10.221, 10.372, 10.442, 10.449, 10.511, 10.536, 10 999, 11.052, 11.536, 11 537, 11.716, 11.761, 12.008, 12.434, 12 553, 12 558, 12.787, 12.814, 12.959, 12.991, 13.047, 13.251, 13 326, 13 483, 13,640, 13.689, 13.870, 13 895, 14.006, 14.099, 14.306, 14.648, 14 657, 14.659, 14.979, 15 027, 15.259, 15.301, 15.449, 15.533, 15.539, 15.827, 15 952, 15.963, 16.062, 16.210, 16.281, 16 347, 16.775, 16.977, 17.135, 17.302, 17.320, 17.411, 17.596, 17.833, 17.870, 17.941, 18,063, 18.301, 18.397, 18.468, 18.498, 18.505, 18.568, 18,603, 18.674, 18.750, 18.851, 18 879, 18 933, 19.116, 19.232, 19.268, 19.579, 19.634, 19.800, 20.020, 20.130, 20.219, 20 258, 20 308, 20.343, 20 488, 20.538, 20.605, 20.929, 20,941, 21,208, 21,259, 21,490, 22,035, 22,075, 22,111, 22,127, 22,402, 22,467, 22,481, 22,755, 22,756, 22,803, 22,904, 22,995, 23,006, 23,076, 23,091, 23,103. 23,173, 23,557, 23,626, 23,651, 23,656, 24,077, 24,116, 24 209, 24,217, 24,296, 24,330, 24,573, 24,591, 24.829, 24.941, 25,048, 25 080, 25.417, 25,464, 25,510, 25,547, 25,654, 25.798, 26,018, 26 160, 26 228, 26,334, 26,458, 26,553, 26.604, 26,615, 26.668, 26,725, 26,734. 26,868, 27,018, 27.019, 27,030, 27.072, 27,097, 27 174, 27.190, 27,194, 27,328, 27 334, 27.411, 27,530, 27 593, 27.628, 27,686, 27,734, 27,736. 10.114, 17.556, 17.696,

(*Dalszy ciąg nastąpi*).

Wywóz owsa i siana z Rosyi.

Do *Posener Ztg* piszą z Strzałkowa. Zakaz wywozu owsa i siana z Rosyi i Królestwa Polskiego miał być w życie wprowadzonym, lecz zakaz tylko co wydany, został cofnięty, gdyż rząd rosyjski zaspokoił potrzeby swoje w tym względzie. Z powodu zniesienia tego zakazu owies i siano przewożone są do Prus jak dawniej.

Przyjechali do Krakowa od 18go do 20go listop.

HOTEL VICTORIA: Książę Karol Radziwiłł z Poznania, hr. Edward Raczyński ze Lwowa, hr. August Łubieński z Warszawy, Feliks Rzewuski z Kongresówki, hr. Natalia Lasocka z Wiednia, Felicya Sozańska z Galicyi, Jan Bąkowski z Galicyi, Alfred Dawid z Paryża, X. Stanisław Moukielon z Makuny, Karol Linden z Wrocławia, Henryk Piotrowski ob. z Wilna, Jan Modzelewski z Kijowa, Karol Benni z Warszawy.

HOTEL POLLERA: Edward Prager z Prosnitz, Zygmunt Wechselmann z Berlina, Maurycy Klein z Pragi, Aleksander Jasiński ze Lwowa, Ferdynand Ambroz z Bochni, Ignacy Steiner z Berna, Jan Moskosson z Göteberga, A. Kalinowska ze Lwowa, A. Kalmar z Presburga, Jakób Petak ze Lwowa, Dr Włodzimierz Olszewski ze Sącza, Józef Friedl z Warszawy, Karol Twarużek z Berna, Jakób Krzybek z Berna, Wasyli Popowicz z Jass, Zygmunt Eibenschütz ze Lwowa, Bolesław Babecki z Kongresówki, Rudolf Pollak z Pesztu, hr. Roztworowski z Rybny, Jan Rams z Kassowej.

HOTEL DREZDEŃSKI: Hr. Piotr Łubieński z żoną z Warszawy, hr. Franciszka Potworowska z Poznańskiego, Antoni Zubrzycki z Kasiny, Wincenty Gładysz ob. z Żabna, Tadeusz Ajdukiewicz z Monachium, Marya Kurnatowska z Poznańskiego, Franciszek Bader z Wiednia, Kązimierz Samrak z Szwajcaryi, Zdzisław Górski ob. z Kongresówki, L. Schönmann z Wiednia, August Herz z Pragi, Adam Uznański z Szaflar, M. Gozimierski z Kongresówki.

HOTEL SASKI: Hr. Stanisław Dzieduszycki ze Lwowa, Antoni Bołoz Antoniewicz ze Lwowa, Stanisław Jabłoński z Rzeszowa, Zygmunt Janowski ob. z Falejówki, Mieczysław Jasiński Kongresówki, Zdzisław Bobrowski z Galicyi, Justyna Brodowska obyw. z Warszawy, Marya Skrzyńska z Warszawy, Stefan Żukowicz z Sambora, Mieczysław Gawroński z Słupca, Władysław Jędrzejowicz, Franciszek Jędrzejowicz z Galicyi, Marya Darowska z Kongresówki.

HOTEL POLSKI pod BIAŁYM ORŁEM: Leon Fuchs ze Lwowa, Włodzimierz Gładyszowski ze Lwowa, Adam Bielecki ze Lwowa, Stanisław Byszewski z Bochni, Adam Ławicki z Warszawy, Wojciech Zarzycki z Galicyi, Apolinary Kozłowski z córką ob. z Kongresówki, F. Babicz z Radłowa, Emil Lechowski z Warszawy, Józef Telinger ze Lwowa, Maksymilian Rutkowski z Kongresówki, Niesiołowski z familią z Rzeszowa.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Paryż 17 listopada. Bezzasadnem jest twierdzenie *Gazety Kolońskiej*, jakoby minister spraw zagranicznych ks. Decazes żądał uzbrojenia się Francyi i że prefekci w raportach swoich mówili o wzburzeniu umysłów.

Paryż 18 listopada. Obiega pogłoska, że ze względu na ogólne stosunki europejskie zamiarem jest rządu odroczyć wystawę powszechną przemysłową na r. 1879.

Paryż 18 listopada. *La France* donosi: Hr. Szuwałow otrzymał nakaz dania wyjaśnień ministerstwu angielskiemu spraw zagranicznych pod względem rosyjskich uzbrojeń i układania się z lordem Derby o rękojmie.

Wersal 18 listopada. W Izbie deputowanych uczynił deputowany Lockroy (radykał) zapytanie pod względem zakazu zgromadzenia prywatnego zwołanego przez delegatów Izb rzemieślniczych. Minister spraw wewnętrznych Marcère odpowiedział, że każde stowarzyszenie rzemieślnicze może rozbierać swoje sprawy w Izbach rzemieślniczych; ale zgromadzenie delegatów tych Izb zakrawa na mały parlament, na który rząd niemoże pozwolić. Po za obrębem reprezentacyi na konstytucyi opartej nie może być innej reprezentacyi. Podczas rozpraw nad budżetem sprawiedliwości uskarża się deputowany Talandier na surowość postępowania z dziennikarzami republikańskimi, podczas gdy prasa reakcyjna czuje się być bezpieczną. Prezes ministrów Dufaure odpowiada, że prasa bywa niekiedy narzędziem złych namiętności, przed którémi trzeba społeczność bronić. Rząd będzie przestrzegał ustaw istniejących a sądy pełnić będą swoją powinność, stosując je przeciw każdemu. W końcu Dufure odpiera zarzut stronniczości. Talandier zbija to twierdzenie i mówi, że przywracając ustawy cesarstwa, trzeba także przywrócić cesarstwo. Zajścia te nie miały innego następstwa.

Rzym 17 listopada. *Gaz. uffiziale* ogłasza mianowanie 10 nowych senatorów. Między nimi są jenerał Cavalli, profesor Moleschott (Niemiec), dyrektor obserwatoryum na Wezuwiuszu profesor Palmieri, prefekci Burgoni, Zini, Bardasono, Gravina; reszta są to dawni deputowani.

Haga 17 listopada. W komisyi budżetowej Izby niższej rzekł minister spraw zagranicznych, że oczekuje rychłego przywrócenia stosunków dyplomatycznych z Venezuelą; kwestya portów przestała być trudnością międzynarodową. Dalsze rokowania będą miały za cel zabezpieczenie stosunków handlowych z Curaçao i Venezuelą. Kwestya finansowa o Luxemburg będzie według życzenia obu stron poddaną międzynarodowemu sądowi polubownemu.

Madryt 18 listopada. Na kongresie oświadczył minister spraw zagranicznych, iż Hiszpania nie ma wcale na myśli ofiarować pieniądze i krew swoich synów na cele, które honoru narodowego nie dotyczą.

Petersburg 18 listopada. W skutku częściowej mobilizacyi przygotowaną także jest mobilizacya korpusu sanitarnego, osobliwie urządzone będą lazarety dla rannych. Bez względu na urządzenie takich zakładów kosztem państwa, zbierają się komitety dam na wzór urządzonych podczas wojny francusko-niemieckiej i skutecznie działających prywatnych zakładów. Mówią, że Cesarzowa i WW. księżne przyjmą protektorat nad temi stowarzyszeniami. Nie zdaje się być prawdopodobnem, aby Czernajew, gdyby Rosya zmuszoną była do akcyi, zatrzymał dowództwo w Serbii. Już od początku nie podobało się u góry całe wystąpienie tego jenerała w Serbii.

Dubrownik 18 listopada. Niemiecki komisarz demarkacyjny Seebeck przybył tu dzisiaj. W Kleku i Gravozie spodziewane są parowce tureckie dla przewozu chorych.

Konstantynopol 18 listopada. Ajencya Havasa donosi: Zebrana dziś nadzwyczajna Rada postanowiła przystać na wniesione przez Anglię zwołanie konferencyi. Midat pasza i Savfet pasza mianowani zostali pełnomocnikami konferencyi. Szevket pasza wysłany został do Filipopolu, gdzie będzie sądzony przez komisyę sądową. Ma być ogłoszoną ustawa tycząca się parlamentu ottomańskiego.

Nowy Jork 17 listopada. Przywódzcy republikańscy w Nowym Orleanie odrzucili na nowo sprawdzenie wespół z demokratami głosów oddanych w wyborach, będąc tego zdania, że komitet kontrolujący nie ma prawa uznawać sfałszowanych raportów wyborczych za nieważne i niebyłe.

Nowy Jork 18 listopada. Demokraci w Nowym Orleanie odpowiedzieli republikanom na ich odmowę kontrolowania głosów wyborczych, że niezamierzają bynajmniej podawać w wątpliwość ważności orzeczenia wspólnego komitetu kontrolującego. Wieść obiega o nowych zaburzeniach w południowej Karolinie. Podczas aresztowania murzynów zabito dwóch urzędników.

Nowy Jork 18 listopada. Komisya nadzorująca wybory w południowej Karolinie zdała sprawę, iż Hayes otrzymał tam większość głosów. Demokraci protestują przeciw temu, gdyż w komisyi wyborczej zaszły nieregularności.

Dzienniki centralistyczne pieszczą się mową „liberalnego Polaka", jak przez omyłkę nazywają hr. Mieroszowskiego, równie bowiem przymiotnik, jak sama nazwa nie da się już zastosować. Rozumiemy tylko radość, z jaką świętojurcy witali swego nowego kontuszowego kolegę.

Uorganizowanie się nowego stronnictwa wiernokonstytucyjnego o tyle tylko może mieć doniosłość polityczną, o ile nazwę, jaką przybrało, stronnictwa niezawisłego, zamieni na nazwę opozycyjnego. Polem zaś wystąpienia przeciw gabinetowi i stanowczej walki może się stać sprawa odnowienia ugody węgierskiej.

Odpowiedź wymijająca ministra Tiszy na nową interpelacyę z powodu mowy Cara Aleksandra, daje powód do komentarzy, więcej, niż na to zasługuje. Dążności Węgrów i p. Tiszy w kwestyi wschodniej są znane, ale nie są jeszcze stanowczego wpływu na stanowisko monarchii wobec problematów zagranicznych. Odmowa odpowiedzi kategorycznej, to rzecz najwłaściwsza i najzręczniejsza, jaką mógł uczynić w obecnem położeniu prezes gabinetu peszteńskiego.

Teraz dopiero dochodzą nas szczegóły o wywiezieniu X. rektora Kruszyńskiego administratora dyecezyi żytomirskiej. Wiadomo, że X. Kruszyński naznaczonym został administratorem przez X. biskupa Borowskiego w chwili, kiedy ten dzielny pasterz po długim oporze naciskowi rządu został porwany i wywieziony w głąb Rosyi. Obecnie ten sam los spotyka jego następcę, podobnie jak się to zwykło powtarzać w innych dyecezyach, jak za arcybiskupem Felińskim porwano jego zastępcę Rzewuskiego i innych. Chwilę tylko opierać się można na tym wyłomie, a kiedy rząd rosyjski przekona się, że następca ma równie niezłomnego ducha co poprzednik, wysyła go jego śladem. X. Kruszyńskiego wywieziono 28 października (9 listopada) wprost do Samary (gubernia Symbirska). Nieulega wątpliwości, że powodem porwania było, że X. Kruszyński odmówił ogłoszenia okólnika ministeryalnego, który według cyrkularza X. Żylińskiego świeżo podaliśmy. X. Kruszyński naznaczył następcą administracyi dyecezyi X. prałata Lubowidzkiego, rząd zaś chce narzucić kapitule X. Kłopotowskiego.

Parlament niemiecki uchwalił w sobotę w drugiem czytaniu ryczałtem kodeks postępowania sądowego. Zalet jego bronił minister sprawiedliwości Leonhardt i Windthorst z Meppen. Deputowany Donimirski cofnął swój wniosek względem wykreślenia przepisu, iż sąd może stronom w braku zdolności do prowadzenia własnej obrony odebrać głos. Kilku tylko deputowanych sprzeciwiało się ryczałtowemu uchwaleniu. Następnie przyszła pod obrady ustawa o organizacyi sądów a dalszy ciąg obrad odroczony został do poniedziałku.

Słychać, że rząd francuski nosi się z myślą odroczenia wystawy powszechnej paryskiej na r. 1879 a *National Ztg* utrzymuje, że rząd niemiecki projektował rządowi francuskiemu odroczenie wystawy do r. 1880, lecz ten odmówił. Ponieważ rząd niemiecki oświadczył, iż nie wniesie w parlamencie kredytu na koszta udziału Niemiec w wystawie, przeto przypuszczano, iż powodem tej odmowy jest pewna zawiść po niepowodzeniu Niemców na wystawie w Filadelfii. Wszelako bliższym jest prawdy wzgląd na obecne położenie, wcale nie budzące nadziei utrzymania pokoju europejskiego. Rząd francuski chciał wystawą zamanifestować swoje usposobienie pokojowe, ale fakta są silniejsze od jego woli.

Turcya wreszcie przystąpiła do konferencyi, której odbycie nie znalazłoby już oporu, przynajmniej w chwili otwarcia jej. Inna rzecz, czy się konferencya skończy, lub czy wszyscy uczestnicy zgodzą się na jedno. Różnica żądań rosyjskich i warunków przez Anglię postawionych jest zbyt wielka, aby można myśleć o kompromisie. Zresztą przemowy Cara nie zostawiają żadnej wątpliwości pod względem prawdziwych zamiarów Rosyi.

Przygotowania wojenne Rosyi, Turcyi, Grecyi, Rumunii i Anglii prowadzone są na wielkie rozmiary. Nie mogą one przeto uchodzić z jednej strony za pogróżkę lub demonstracyę, z drugiej za obronę w razie zaczepki, owszem są wyraźną zapowiedzią wojny i to tak rychłej, jakby się miała jeszcze w ciągu zimy rozpocząć. Koleje żelazne rosyjskie, mianowicie południowe, są zupełnie zamknięte dla przewozu towarów i ogromne ilości zboża nagromadzone po różnych miejscach, które były przygotowane do przewozu kolejami, są już teraz odstawiane na wozach do granicy galicyjskiej, wszelako zapewne zabraknie wkrótce wozów, których wielka ilość użytą jest na podwody dla wojska. Właśnie jak nam donoszą, dziś miała być zamknięta kolej na linii charkowskiej z Łowczy do Sebastopola nawet dla osób cywilnych. Pomorze Czarne i Krym są uzbrajane, jakby się obawiano wpłynięcia na morze Czarne floty angielskiej stojącej w Besice, a wśród tego wielka armia sosyjska zbiera się na granicy rumuńskiej i przechodzić ma przez Rumunię na pierwszy dany znak.

Nie obojętną jest nagana dana Serbii ze strony rosyjskiej. W związku z nią zostaje wieść o niełasce Czernajewa, któremu ma być nawet wzbroniony powrót do Rosyi. Wygodnie to mieć niekiedy takiego ajenta za granicą, który nosi postać ofiary prześladowanej. Rosya przywiodła Serbię do tego stanu, że w razie wojny nie będzie ona już żadnej odgrywała roli, a szkodzić Rosyi nie może, bo już trudno przypuścić, aby stanęła po stronie tureckiej. Klęska Serbów była także usługą oddaną Austro-Węgrom, bo Serbia wycieńczona i pobita, nie może odegrać roli państwa, w któremby się skupiały interesa innych Słowian tureckich. Przeznaczeniem Serbii w oczach Rosyi było utorować drogę jej wojskom i zostać wycieńczoną i zniszczoną, tak aby już nie mogła sama przez się działać. Zniszczyć nieprzyjaciela inwazyą, rzecz łatwa dla silnego, ale zniszczyć przyjaciela daniem mu posiłków i pozwolić pobić go — to już należy do głębszych zadań polityki, a Rosyi powiodło się to uczynić.

Wybory wyborców w Ameryce ukończone i sprawdzone, ale dotychczas rezultat ich nie jest wiadomy. W Wirginii i południowej Floridzie stoją przeciw sobie z całą zaciętością republikanie i demokraci i zarzucają sobie nawzajem sfałszowanie obliczenia głosów. Kto spór ten rozstrzygnie? Konstytucya oddaje władzę kontroli obywatelom, ale rząd centralny ma prawo czuwać nad regularnością aktów wyborczych. Jeśli między obywatelami zasiadającymi w komitetach wyborczych zachodzą spory co do ważności sprawdzać się mających skrutiniów, wtedy prezydent Unii mógłby wdaniem się swojem rozstrzygnąć spór na korzyść partyi, do której sam należy. Zatem bardzo niepewnym jest rezultat wyborów.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu".

Zadar 19 listopada. Wczoraj odbyły się spokojnie i w porządku wybory 20 posłów z gmin wiejskich, z których 19 należy do stronnictwa narodowego, a jeden do autonomicznego. Pomiędzy nowowybranymi jest 12 po raz pierwszy, 8 zaś ponownie wybranych. Pomiędzy ostatnimi znajdują się deputowani do Rady państwa Klaicz, Ljubissa, Monti i Pawłowicz. Antonetti wybrany został razem z koncepistą namiestnictwa Drem Gustawem Ivaniczem jednomyślnie przez wyborców obu stronnictw. Dnia 22 bm. odbędą się wybory z miast, następnego dnia z większych posiadłości.

Petersburg 19 listopada. Na mocy ukazu cesarskiego z d. 6 (18) b. m. bank państwa ogłasza, że subskrypcya na czwartą emisyę 5 procentowych biletów bankowych w ilości 100 milionów rubli na podpisy od 100 do 5000 rubli otwartą została po kursie 92 za 100. *Wiestnik urzędowy* mówi, że pożyczka ta służy na pokrycie nadzwyczajnych wydatków wobec teraźniejszych stosunków politycznych, i spodziewa się, że wszystkie warstwy społeczne wezmą udział w tej subskrypcyi.

Londyn 20 listopada. Większa część dzienników porannych uważa przystąpienie Turcyi do konferencyi jako koncesyę zrobioną dla Anglii i ocenia położenie obecne jako dające więcéj nadziei pod względem utrzymania pokoju, a konferencyę jako lepsze mającą widoki. Lord Salisbury jutro rano wyjeżdża na Paryż, Berlin, Wiedeń do Konstantynopola. Według doniesień z Kalkuty z dnia wczorajszego, rząd indyjski czyni przygotowania do wysłania silnych korpusów wojsk do Egiptu w przypadku wybuchu wojny w Europie.

Rzym 19 listopada. Król przyjmował dziś posłów rosyjskiego i tureckiego. Ten ostatni wręczył królowi swoje listy wierzytelne.

Dubrownik 19 listopada. Dziś odbyło się pierwsze posiedzenie komisarzy demarkacyjnych; prezesem komisyi wybrany pełnomocnik angielski.

Dubrownik 20 listopada. Władza portowa zawiadomiła kupców i właścicieli statków, iż rząd rosyjski zamknął wszystkie porty mórz Czarnego i Azowskiego podczas nocy dla żeglugi, a w ciągu dnia pozwala okrętom zarzucać kotwicę w przystani w pobliżu okrętu stacyjnego, straż trzymającego.

Bukareszt 19 listopada. Książę odpowiedział deputacyi, która mu wręczyła adres Izby, że jakkolwiek położenie jest złe, jednak mniema, że da się ono pokonać zgodnością Rumunów a wspierając się na poręczeniach mocarstw, bronić praw i nietykalności kraju.

Kursa. Wiedeń 20 listopada, godz. 2 m. 45 po poł. Renta papierowa 60·45 — Renta srebrna 65·70 — Losy z r. 1860 106 — — Akcye Banku narod. 818. — Akcye kredytowe 138·90 — Londyn 127 —. — Srebro 112 75 — Napoleony 10 12. — Lombardy 78 75 Losy z r. 1864 130 —. — Akcye kolei Karola Ludwika 199 50. Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej —·—. — Akcye kolei węg. północno-wschodn. 86·75 — Akcye kolei węg.-wschod. 26·50 Anglo Bank 68 50 — Obligacye indemn. galicyjskie. 81 — — Losy premiowe węgierskie 66 50. — Akcye kolei Koszycko-Bogum. 83·—.— Akcye kolei półn. zach. austr. 118·—.— Listy zastaw. hipoteczne 85 75. — Obligi pierwszeństwa kolei państw. —·— Marki 62 50. Ruble 149 —.
Usposobienie giełdy: stałe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kongregacyi kupieckiej.

Kraków, 20go Listopada.

	płacą	żądają
Rubel papier. rosyjski . . . (za 1 sztukę)	1 48	1 50
Rubel srebrny obrączkowy „ 1 „	1 63	1 69
Mark niemiecki „ 1 „	0 61	0 63
Dukat holenderski ważny „ 1 „	5 94	6 10
Dukat austryacki „ „ 1 „	5 94	6 10
Napoleondor „ „ 1 „	9 95	10 15
Półimperyał „ „ 1 „	— —	— —
20-markówka niem. ważna „ 1 „	0 —	0 —
Srebro austryackie (za 1 złr.)	109 —	111 —
Kupony austr. srebr. płatne (za 100 zł.)	108 —	109 50
Listy zastawne i obligi:		
6% Pożyczka krajowa galicyjska	89 —	— —
Obligacye indemnizacyjne galic.	83 50	86 50
4% listy zast. Tow. kredyt. ziem. we Lwowie (za 100 zł.wa.)	75 50	78 —
5% listy zast. Tow. kredyt. ziem. we Lwowie (za 100 zł.wa.)	83 —	85 —
6% listy hipoteczne banku hipot. we Lwowie (za 100 zł.wa.)	86 50	88 50
6% listy dłużne galic. zakł. włoś. we Lwowie (za 100 zł.wa.)	91 50	94 50
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 36 lat, srebrem za 100 zł. w. a.	92 —	— —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 36 lat, banknotami za 100 zł. w. a.	88 50	— —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwr. za 18 lat banknotami za 100 zł. w. a.	89 —	92 50
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwr. za 20 lat, banknotami za 100 zł. w. a.	97 —	99 —
Prioritety banku gal. d h. i p. w Krak. (za 100%)	75 —	82 —
4% listy zastawne król. Pol. ser. I (za 100 r.)	94 25	97 25
4% listy zastawne król. Pol. ser. II (za 100 r.)	— —	— —
5% listy zastawne król. Polskiego (za 100 r.)	86 —	88 —
4% listy likwidac. król. Polskiego (za 100 r.)	76 25	78 25
Akcye kolejowe i bankowe:		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 200	197 50	201 50
„ Lwowsko-Czerniow. „ „ 200	111 50	115 50
hipot. we Lwowie wpł. 200 zł. „ „ 200	— —	— —
Akcye banku gal. dla h. i przem. w Krak. 200 złr.	—	— —

Oprócz bież. kuponu, obliczającego się każdodz. w miarę terminu płat. — (rub. i kop.)

Losy krajowe.

	płacą	żądają
Losy miasta Krakowa	14 50	15 75
Losy m. Stanisławowa	18 —	20 —

Wiedeń 18go Listop.

	płacą	żądają
5% zjedn. dług państ. bank.	60 55	60 70
5 „ „ „ „ srebr.	65 40	65 60
„ Oblig. ind. niż. Austr.	100 75	101 25
„ „ „ czeskie	100 —	— —
„ „ „ węgierskie	72 —	73 —
„ „ „ galicyjskie	82 50	83 —
„ „ „ bukowińsk.	82 —	83 —
„ „ „ siedmiogr.	72 25	72 75
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr.	99 25	99 75
Listy zastawne.		
5% Banku narod. listy	96 90	97 10
4 „ galicyjskie	— —	— —
5 „ „	— —	84 75
6 „ galic. zakł. kred. włośc.	93 —	93 50
6 „ Zakł. kr. z. w Krak. w l. 18	90 —	92 —
7 „ „ „ „ „ 20	98 —	98 50
6 „ „ „ „ „ 36	89 50	— —
5½ sr. „ „ „ „ 36	93 —	— —
5% węgierskie listy	— —	— —
5 „ zakł. kredyt. austr.	106 —	106 50
5 „ zakładu kr. ziem. aust. spłacal. w 33 latach	89 75	90 25
5 „ Domen. państ. 120 złr.	140 —	140 50
6 „ Banku gal. hipot.	— —	86 50
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożycz. z roku 1839	250 —	253 —
„ „ „ 1854	103 —	104 —
„ „ „ 1860	107 50	108 —
⅕ losów pożyczki austr. państw. z r. 1860	— —	114 50
Losy pożyczki z r. 1864	131 —	131 50
„ prem. pożyczki węg.	66 75	67 —

	płacą	żądają
Losy Comorente	22 50	23 —
„ kredytowe	156 —	156 75
„ żeglugi parowej na Dunaju	90 50	91 —
„ księcia Salm	40 25	40 75
„ „ Palffy	28 50	29 —
„ „ Klary	29 50	30 50
„ hr. St. Genois	34 50	— —
„ miasta Budy	29 —	29 50
„ Windischgraetz	26 75	27 25
„ hr. Waldstein	22 75	23 25
„ hr. Keglevich	14 25	14 75
„ Rudolfa	13 50	14 —
„ tureckie 400-frank.	11 40	11 79
Akcye bankowe i przem.		
Banku narod. austryac.	816 —	818 —
Zakładu kredytowego	138 50	138 75
Żeglugi parow. na Dunaju	328 —	330 —
Kolei północ. Ferdynanda	1740	1745
„ rządowej fr. a.	258 50	259 50
„ zachod. c. Elżbiety	137 —	138 —
„ Południowej	78 75	79 —
„ Galicyjskiej	198 —	198 50
„ Czerniowieckiej	— —	111 —
„ Albrechta	— —	— —
„ węg. północ.-wschod.	89 50	90 —
„ ks. Rudolfa 200 zł. sr.	99 75	100 25
„ Alföldsko-Fiumańsk.	— —	— —
„ Koszycko-Bogumił.	83 —	84 —
„ Siedmiogrodzkiej	81 50	82 —
„ Cisańskiej	— —	167 —
„ wschodnio-węgierskiej	26 25	26 75
„ austryack. półn.-zach.	119 50	120 50
„ Franciszka Józefa	— —	— —
Banku anglo-austryackiego	67 —	67 25
Zakładu kredytowego węg.	104 50	104 75
Banku franko-austryackiego	— —	— —
„ franko-węgierskiego	— —	— —

	płacą	żądają
Banku galicyj. dla handlu i przem. w Krakowie	— —	— —
„ krajowego galicyjsk. we Lwowie	— —	— —
„ wiedeńskiego dla obrotu płodów	— —	— —
„ galic. hipotecznego	— —	— —
„ dla obrotu ogólnego	76 —	77 —
Obligi pierwszeństwa.		
Kolei Dniestrzańskiej	— —	— —
„ Koszycko-Bogumińsk.	63 50	64 —
„ państwowej 500 fr.	155 —	156 —
Emisya z r. 1867	147 50	148 50
„ południowej 500 fr.	115 50	116 —
Bony 1875-1876 6%	— —	— —
„ płn. c. Ferd. 100 złr. m. k	99 50	100 50
„ „ „ 100 złr. w. a.	95 —	— —
„ „ „ w srebr. 5%	105 25	105 75
„ południ. półn. niem. 5% za 100 złr. w. a.	86 —	87 —
5% w srebrze	88 50	89 —
„ gal. Kar. Lud. 300 z. wa. w srebr. 5% za 100 złr.	97 75	98 50
Emisya II.	98 50	— —
„ Lwowsko-Czerniow. po 300 złr. (w sr. 5% za 100)	76 50	77 —
Emissya z r. 1867	77 —	77 50
„ Siedmiogr. 200 złr. w. a.	— —	58 50
„ ks. Rudolfa 300 złr. w. a. w srebr. 5% za 100 złr.	75 —	76 —
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— —	— —
Towarz. pragskie przem. zel. po 300 złr.	— —	— —
Waluty.		
Cesarskie korony	6 11	6 13
„ dukat na wagę	6 11	6 13

	płacą	żądają
Napoleondory	10 14	10 16
Suweryny angielskie	12 68	12 75
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Srebro	111 50	111 75
Srebro, kupony	— —	— —
Bank. pań. Niemiec. na 100 m.	62 40	62 50
Rubel pap.	1 51	1 52

Lwów 17 listop.

	płacą	żądają
Dukat holenderski	5 88	6 00
„ cesarski	5 93	6 05
Półimperyał rosyjski	10 10	10 30
Rubel srebrny rosyjski	1 66	1 75
„ papierowy	1 51½	1 53½
Marki 100	61 50	62 50
Listy zast. Tow. kr. gal. 5%	83 45	84 20
„ „ „ „ „ 4 „	76 40	77 30
„ „ Banku hipotecz.	87 —	88 —
Obligi indemn. bez kupon.	83 25	84 50
Akcye kolei galic. K. L. b. k.	197 75	200 75
„ „ Lwow.-Czern.	114 —	116 —
„ banku hipot. gal.	213 —	216 —

Warszawa 16 list.

	płacą rub. | kop.	żądają rub. | kop
Listy zastawne 1ej seryi	97 —	97 30
„ „ 2ej seryi	97 —	97 30
„ „ kupon	162²/₉	— —
„ „ nowe	88 10	88 40
„ „ kupon	202⁷/₉	— —
„ likwidacyjne	78 80	79 20
kupon	185⁵/₉	— —
Kolej warszawsko-wiedeń.	— —	— —
„ „ bydgoska	— —	— —
Rosyj. pożyczka prem. 1864 r.	175 —	— —
„ „ „ 1866 „	171 —	— —

Pociągi na kolejach żelaznych.

Godziny przybycia i odjazdu pociągów na kolei galicyjskiej obliczone według zegaru peszteńskiego (różnica od krakowskiego o 4 minuty); zaś na kolei c. Ferdynanda według zegaru pragskiego, o 12 minut później od krakowskiego.

ODCHODZĄ Z KRAKOWA:

Do Lwowa: *osobowy:* *pośpieszny:* *mieszany:*
Kraków odjazd: . . . 10.39 rano 2.20 wiecz. 10.48 wiecz.
Lwów przyjazd: . . . 9.35 wiecz. 5.30 rano 10.25 rano

Do Wieliczki: *Kraków* odjazd: 12.0 w poł.
Wieliczka przyjazd: 12.47 po poł.

Do Niepołomic: we wtorek, czwartek i sobotę z *Wieliczki*
Wieliczka odjazd: o godz. 1 min. 19 po południu.
Niepołomice przyjazd: „ 3 „ 9 po południu.

Do Wiednia: *osobowy:* *pośpieszny:* *mieszany:* *osobowy.*
Kraków odjazd: 5.42 rano 7.28 r. 9.45 r. i 6.50 w. 3. p.
Wiedeń przyjazd: 4.58 p. p. 7.10 w. 3.45 r. i 12.25 p. 5.10 r.

Do Prus: każdym pociągiem idącym do Wiednia, najlepiej jechać osobowym rano o g. 6 m. 7, mającym w Oświęcimie połączenie z pociągami pruskiemi. Tym pociągiem jadąc do Berlina, przyjeżdża się do Wrocławia o g. 3 po poł, a po 1-godzinnym przestanku dalej; jadąc zaś z Krakowa pośpiesznym przyjeżdża się do Wrocławia po 4ej i zatrzymuje się do 9ej wieczorem, o której dopiero pośpieszny do Berlina odchodzi. Jadąc do Wrocławia o g. 3 m. — po południu trzeba w Gliwicach lub Mysłowicach zanocować, bo dopiero rano idzie z Mysłowic pociąg pośp. do Wrocławia i Berlina.

Do Warszawy: rano o g. 8 m. — idzie do Granicy I., II. i III. klasa, z Granicy zaś do Warszawy tylko I. i II. klasa. Jadąc wiedeńskim osobowym pociągiem o g. 3 m. — po południu, jedzie się do Trzebini (I., II. i III. kl.), z Trzebini zaś idzie pośp. pociąg wprost do Warszawy, ale tylko I i II kl. Trzeci pociąg (nocny) do Warszawy odchodzi z Krakowa do Granicy o godz. 6 m. 50 wieczór.

Za duszę ś. p.

Księcia Pawła Lubartowicz Sanguszki

hrabiego na Tarnowie, kawalera honorowego Maltańskiego,
odbędzie się 23 listopada 1876 r. o godz. 8½ i 10 zrana

Nabożeństwo żałobne w katedrze Tarnowskiéj,

na które pozostała rodzina zaprasza Krewnych, Przyjaciół i pobożną Publiczność. (2800-3 3)

Za 3 centy

jest do nabycia w księgarni Dygasińskiego w Rynku: **Tabliczka do zamiany dawnych miar i wag na „nowe" metryczne** przez A. S., obliczona w przybliżeniu wystarczającem do użytku praktycznego, a zastosowana nawet dla tych, którzy tylko czytać umieją, gdyż **usunięto wszelkie ułamki i działania rachunkowe** w sposób nader przystępny. (2865-1-3)

Zawiadamiam strony interesowane, że rozpoczęłam **kursa lekcyi tańców**. Wiadomość pod l. 103 przy ul. Grodzkiéj naprzeciw Wintera. (2867-1 3)

M. Parvi.

Młody człowiek

kawaler, uzdolniony do prowadzenia ksiąg rachunkowych i korespondencyj, posiadający przytem język niemiecki — szuka posady jako kasyer, kontrolor lub magazynier. Kaucyę złożyć może w znacznéj wysokości. — Adres: **F. B.** poste restante **Kraków.** (2859-1-3)

Od kilkunastu lat istniejący, **wyłączny skład saméj tylko**

HERBATY

H. Morskiéj dawniéj **L. Sroczyńskiego**

w Krakowie, hotel Saski.

Mam honor zawiadomić Sz. Publiczność, że otrzymałam nowy transport tegorocznego zbioru kilka tysięcy kilogramów **Herbaty karawanowéj** w najlepszych gatunkach, pół kilograma po złr. 1·80, 2·30, 3·70, 4·60 itd. i zarazem w oryginalnych paczkach rosyjskich plombowanych pół kilo po złr. 3, złr. 4 i 4·80. Ceny herbat zniżone o 15%. Biorącym naraz 2½ kil. dodaje się ¼ kil. rabatu, do 5 kil. ½ kil. rabatu itd. Zwraca się uwagę, że w wyłącznym składzie herbata nie jest przejęta żadnym innym zapachem. Obstalunki zamiejscowe uskuteczniają się odwrotną pocztą za zaliczką. (2755-1-3)

FEDUNIO & SCHRAMM

polecają swój nowo otworzony

zakład introligatorski i galanteryjny

w Krakowie, Rynek gł. l. 49 (pod Karpiem)

Pracując i zarządzając dłuższy czas w największych zakładach krajowych, jakoteż w pierwszorzędnych fabrykach wiedeńskich i zagranicznych, zaopatrzeni w najnowsze przyrządy, jesteśmy w możności wszelkie wyroby w zakres introligatorstwa i galanteryi wchodzące a mianowicie: Oprawę różnych dzieł, książek do nabożeństwa, ksiąg handlowych, notatki, kalendarze, bloki, etui, passepartout, mapy, podstawki pod zegarki, kasetki i t. p. podług najnowszych wzorów zagranicznych z wszelką starannością gustownie i elegancko w jak najkrótszym czasie i po cenach najumiarkowańszych wykonać. Polecając nasz zakład Szanownej Publiczności, jesteśmy przekonani, że usiłowania nasze dla podźwignięcia wyrobu i przemysłu krajowego na łaskawe względy zasłużą. (2860-1-3)

WĘGLE.

Niema braku węgli!

Pierwsza krakowska spółka sprzedaży węgli

utrzymująca skład na dworcu kolei żelaznéj, obok spichlerzy Banku galicyjskiego przy Warszawskiéj rogatce — dostarcza każdą ilość węgla po najumiarkowańszych cenach.

(2861-1-3) **Spółka.**

W składach nafty i lamp

przy ulicach Brackiej i Szpitalnej pod Rakiem **są zniżone ceny nafty i mydła**, jakoto: 1 liter nafty pełnej wagi 1½ funt. wiedeń. o prima 32 c., niepełna po punkt 30 c., 1 liter amerykańskiej pełno 30 c.; 1 funt mydła w dobrym gatunku 23 c. Gorszych i tańszych gatunków zupełnie nie utrzymuję. (2863-1-3)

F. Włodek.

Pewna słynna **fabryka sztyftów drewnianych** życzy sobie wejść w stosunek z **dostawcami** celem **dostawy drzewa klonowego.** (2826-1-3)

Oferty znacz. *J. C. 6728* przyjmuje *Rudolf Mosse* w Berlinie S. W.

Herbatę, rum i wino

hurtownie i częściowo, najlep. i najtaniéj sprzedaje

A. M. Mandl

król. pruski dostawca dworu w **Bernie** (Brünn).

Ros. herbata familijna od złr. 1·30 do złr. 3 50 za ½ kilo.

Karawanowa herbata mandarynowa od złr. 4 do złr. 7 za ½ kilo.

Proch herbaciany najlepszy po złr. 1·25 za ½ kilo. (2862-1-30)

Rozsyłki za zaliczką — Cenniki darmo.

KLEMENS GŁĘBOCKI

b. Obrońca przy Warszawskich Departamentach Senatu Rządzącego,

po zaprowadzeniu nowych sądów w Królestwie mianowany Adwokatem przysięgłym przy tychże Sądach; zawiadamia strony interesowane, że **przyjmuje interesa prawne** do przeprowadzenia we wszelkich Władzach i do wszystkich Instancyj tak Królestwa jakoteż i Cesarstwa, a to w kancelaryi swojej w **Warszawie** przy ulicy Krakowskie Przedmieście pod (Nr. 428) Nr. 41 nowy. (2868-1-3)

Salon Mód

A. Zawadzkiej

ulica Wiślna L. 174

zaopatrzony w świeże paryskie kapelusze i czapeczki futrzane, mając także pod swoim dozorem hafciarkę Francuskę przyjmuje białe hafty. (2864-1-1)

Z wolnej ręki

do sprzedania!

W domu pod Nr. 122 przy ulicy Kanoniczej wszelkie ruchomości w zupełnie dobrym stanie, jakoto: Meble, lustra, porcelana, szkła kryształowe, zegary, obrazy olejne i sztychy, znaczna biblioteka itd. itd. (2866-1-3)

EAU

de Melisse des Carmes

P. BOYER na ulicy *Taranne, 14, w Paryżu.*

Woda z rośliny zwanéj miodownikiem karmelickim, nagrodzona medalem na powszechnéj wystawie w Londynie w r. 1862. Środek ten powszechnie znany i używany w Paryżu przeciw: **cholerze, apopleksyom, sparaliżowaniu, zemdleniom, migrenom, boleści i rżnięciu w żołądku, niestrawności** i t. d. (2031-9-)

Skład główny w Krakowie w aptece p. J. Trauczyńskiego i w aptece W. Redyka, — we Lwowie w aptece p. P. Mikolascha, — w Czerniowcach w aptece P. Golichowskiego.

GUMOWE

watrzykawki i klisopompy do lewatyw, tudzież różne przyrządy do lewatyw, pasy brzuszne kobiece, bandaże pępkowe, bandaże rupturowe, nocniki podróżne i flaszki, poduszki, suspenzorya, naczynia nocne, katetery, bougie, papier gutaperkowy, wkłady do łóżek, ochrona przed upławami po 2 złr. za sztukę, rury, płaszcze deszczowe, i t. d. dostarcza **John Zieger, Gratz,** skład towarów gumowych. (2622-10 12)

Wedle listów oryginalnych przeszło

5,000 chorych wyleczono.

3 wyd. Słynne dziełko. 3 wyd.

Przez księgarnię *Ed. Hügla* w Wiedniu, Stadt, Herrngasse 6 można sprowadzić

Neues Heilsystem

für kranke und geschwächte Männer.

NB. Bez żadnego lekarstwa, czyste leczenie naturalne. 2 złr., pocztą złr. 2·10. (2391-7-20)

Soeben erschien 6. sehr vermehrte Auflage:

Die geschwächte **Manneskraft**, deren Ursachen und Heilung. Dargestellt v. **Dr. Bisenz.** Preis 2 fl.

Zu haben in der Ordinations-Anstalt für **Geschlechts-Krankheiten** von emer. **Prof. Dr. Bisenz,** Mitglied der Wiener medic. Facultät, Wien, **Franzensring 22.** Vorzüglich werden die scheinbar unheilbaren Fälle von geschwächter Manneskraft geheilt. Ordination täglich von 12 — 4 Uhr. Auch wird durch Correspondenz behandelt u. werden Medicamente besorgt.

(2565-97-100)



Neu verbesserte

Bruchbänder.

Dieselben sind durch ihre unübertreffliche Construction selbst zur Heilung der Brüche geeignet. Preis 4, 6 u. 8 fl., doppelseitige 7, 9 u. 15 fl., je nach Elegance. Gewöhnliche Federbruchbänder von 3, 4, 5 fl., doppelseitige 5, 7, 9 fl., unbemerkbare Bruchbänder für kleine Brüche, engl. Federn, 5 fl., doppelseitige 9 fl., Kinderbruchbänder von 80 kr. bis 3 fl., doppelte von 1 fl. 30 kr. bis 5 fl., Suspensorium von 80 kr. bis 1 fl. 50 kr., mit Seidensack 2 fl., grosse elast. Nabelbruchbandagen von 6 fl. bis 10 fl. Alle Gattungen Bandagen und Maschinen für Verkrümmungen des Körpers, sowie künstliche Hände und Füsse neuester Systeme. Bei briefl. Bestellung von Bruchbändern muss das Hüftenumfangsmass, und ob der Bruch links oder rechts, gross oder klein sei, angegeben sein. Der Betrag wird mit Postnachnahme behoben. (2823 3-12)

Louis Heuberger,

Bandagist (30-jährig. Praxis) in **Wien,** Wieden, Favoritenstrasse Nr. 12. Eingang Floragasse Nr. 2.

Ogłoszenie.

L. 28126. (2749-2-3)

Magistrat kr. gł. miasta Krakowa podaje do publicznéj wiadomości, iż w **d. 21 listopada r. b.** odbędzie się w biurze Departamentu I. Magistratu licytacya za pomocą ofert opieczętowanych na dostawę do budowy rzezalni miejskiej na Grzegórzkach materyałów murowych, mianowicie:

a) 600 metrów sześciennych kamienia dzikiego podgórskiego.
b) 500,000 cegły,
c) 200 metrów sześciennych wapna gaszonego,
d) 500 metrów sześciennych piasku.

Bliższe warunki mieszczące zarazem wysokość kaucyi, na dostawę każdego z powyższych artykułów, przejrzane być mogą w Wydziale I. Magistratu w godzinach urzędowych (II piętro od XX. Franciszkanów).

Oferty spisane na stemplu 50 cent. przyjmowane będą do godziny 12tej w południe i winny być zaopatrzone kwitem na złożoną w kasie miejskiej kaucyę.

Z Magistratu kr. gł. miasta Krakowa
dnia 10 listopada 1876 r.

Osoba uzdolniona w krawiecczyźnie i szyciu białem, mogąca się zająć gospodarstwem domowem, poszukuje zaraz miejsca. Wiadomość pod Zamkiém L. 507, adres K. S. (2851-2 3)

Ogłoszenie licytacyi.

L. 588. (2748-2 3)

Celem wypuszczenia w dzierżawę myta mostowego na rzece Rabie w Dobczycach na lat trzy, to jest od 1 stycznia 1877 r. do 31 grudnia 1879 r. odbędzie się dnia **29 listopada 1876 r.** o godzinie 10 zrana w urzędzie gminnym w Dobczycach licytacya ustna, przy której także oferty pisemne zaopatrzone w wadium przyjmowane będą. Cenę wywołania stanowi dotychczasowy czynsz roczny w kwocie 1873 złr.

Wadium wynosi 187 złr. — Bliższe warunki licytacyi przejrzeć można codziennie podczas godzin kancelaryjnych w biurze urzędu gminnego w Dobczycach.

Zwierzchność gminna.

Dobczyce 14 listopada 1876 r.

Kundmachung.

Am 27, 28 und 29 November l. J. um 11 Uhr Vormittags wird in den Amtslokalitäten der k. k. Militär Intendanz in Krakau eine Verhandlung wegen Sicherstellung der traiteuermässigen Verköstigung der Kranken und commandirten Mannschaft, dann wegen Lieferung der Spitals und sonstigen Bedürfnisse, ferner der Reinigung der Bettensorten und Krankenwäsche bei dem k. k. Garnisons Spitale Nr. 15 in Krakau, dann bei den Truppen Spitäler in Wadowice und Neu Sandec auf die Zeit vom 1 Jänner 1877 bis Ende Dezember 1879 mittelst Entgegennahme schriftlicher Offerte stattfinden.

Der beiläufige Bedarf der sicherzustellenden Gegenstände, sowie die näheren Bedingnisse der Offert Verhandlung und der eventuell abzuschliessenden Verträge über die traiteuermässige Ausspeisung können bei der k. k. Garnisons Spitälern in Krakau und Lemberg ferner bei den Truppen Spitälern in Wadowice, Neu Sandec, Tarnów und Łańcut eingesehen werden. (2753-2-3)

K. k. Militär-Intendanz.

Krakau am 12 November 1876.

RAKA nabrzmiałość, wrzody, rany, zepsucie krwi, wylecza radykalnie **CONDURANGO DE LOJA** najlepszy środek krew czyszczący w chronicznych chorobach.

WINO, LIKIER, WYCIĄG PŁYNNY, PŁYN i PROSZEK dla użytku na zewnątrz.

Butelka 5 i 10 franków.

Dla uniknienia fałszerstw, należy wymagać na każdéj kapsli butelki podpis *Paul Bon* ze stemplem *C. L.* i nazwiskiem fabrykanta kapsli *Betts.*

W Paryżu, apteka angielska P. *Paul Bon's*, ulica Meyerbeer 4.

W Krakowie w aptekach PP. *Trauczyńskiego* i *Redyka.* (2816-3-13)

Prawdziwe

Pigułki Morisona.

Pa ARTHAUD MOULIN.

Najlepsze ze środków czyszczących i przeczyszczających krew we wszelkich słabościach złego przymiotu, nadto w zołzach, liszajach, wyrzutach skórnych i zepsuciu krwi. (2458 66)

Skład główny w Paryżu u p. Arthaud Moulin aptekarza, 30, ulica Louis le Grand, — w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego pod Koroną w Rynku głównym i w aptece W. Redyka, — w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego.

Nakładem drukarni Wł. L. Anczyca i Spółki w Krakowie

wyszedł z pod prasy i jest do nabycia w tejże drukarni, oraz we wszystkich księgarniach

Przewodnik Heraldyczny

obejmujący

Spis 1215 rodzin senatorskich polskich.
Spis rodzin honorowe tytuły posiadających.
Monografie kilkudziesięciu znakomitszych rodzin.

W dziełku tem przeznaczonem zastąpić u nas **Almanachy gotajskie,** znajdują się ciekawe a zkąd inąd nieznane szczegóły dla szlachty polskiéj: każda prawie dawniejsza i znaczniejsza rodzina znajdzie tu ciekawe objaśnienia co do związków familijnych, majątków, godności i dostojeństw przodków; wreszcie co do posiadanych tytułow i prawa do ich nabycia.

Cena egzemplarza ozdobnie oprawnego w Krakowie złr. 3·20
" " " z przesyłką pocztową " 3·40

Osoby nadsyłające z prowincyi pieniądze wprost do drukarni, zechcą podać dokładny swój adres i ostatnią pocztę. (2541-6-6)

PIERWSZY I GŁÓWNY SKŁAD

Lamp oraz **Nafty** z własnéj kopalni

K. OKOŃ

przy rogu ulic Jagiellońskiéj i Szewskiéj
oraz drugi przy rogu ulic Grodzkiéj i Ś. Józefa
W KRAKOWIE, 2164-12-12

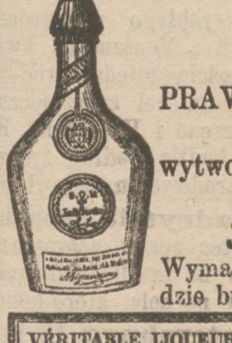
poleca się z wielkim wyborem **lamp** salonowych, pokojowych, kancelaryjnych, gabinetowych i kuchennych, tak stojących, jako ściennych i wiszących, najnowszych wzorów i konstrukcyi, — doborem kloszów, kul, knotów, cylindrów do wszelkiego rodzaju lamp wiedeńskich i berlińskich;

NAFTĘ

czystą, najlepszą, niezapalną, własnéj produkcyi;

Kuchenki naftowe, wszelkiego rodzaju **świece** stołowe, **szczotki** do mycia, zamiatania podłóg i inne, dobry gatunek **mydła** do prania bielizny, **masę kauczukową** do zapuszczania podłóg, **benzynę, ligroinę** i t. p. inne artykuły; — uskutecznia również **przerabianie i reparacye lamp,** wszystko **po cenie najtańszéj.**

Obstalunki zamiejscowe załatwia dokładnie i spiesznie.



VÉRITABLE BÉNÉDICTINE

PRAWDZIWY LIKIER BENEDICTINE OPACTWA FÉCAMP we FRANCYI

wytwornego smaku, wzmacniający, pomagający trawieniu i obudzający apetyt

JEDEN Z NAJLEPSZYCH LIKIEROW.

Wymagać, aby etykieta kwadratowa znajdowała się na spodzie butelki z własnoręcz. podpisem głównie dyrygującego *A. Legrand aîné*

VÉRITABLE LIQUEUR BÉNÉDICTINE
Brevetée en France et à l'Etranger.
A. Legrand aîné

Skład główny w Fecamp we Francyi. Agencya gł. w Paryżu, Boulevard, Haussamann 76. Dostać można w **Krakowie** w cukierni p. Lipińskiego; w **Wiedniu** agencya główna u pp. Joh. Gust. Wehle et Cie, 1., Esslinggasse 8. (2441 7-16)

Kantor komisowo-ekspedycyjny założony w **1867** r. pod firmą:

JACQUES ZEBAUME

w Paryżu, 35bis ulica Trévise,

uskutecznia wszelkie transporta za umiarkowaną prowizyą według cen oryginalnych taryf bezpośredniego ruchu na kolejach francusko-niemiecko-austryacko-rosyjskich. I tak:

Z Paryża za 100 kilogr. lub w stosunku	do Brodów	90 fr. 25 c.	w dni 9	42 fr. 10 c.	w dni 19	Można korespondować po polsku. Ceny przy frachtach zwyczajnych stosują się do towarów zaliczonych do 1 seryi, opłata od innych seryj jest niższą.
	" Czerniowiec	99 " 25 "	" " 9	45 " 75 "	" " 18	
	" Krakowa	68 " 25 "	" " 8	30 " 40 "	" " 16	
	" Lwowa	85 " 75 "	" " 10	39 " 45 "	" " 20	
	" Podwołoczysk	95 " 00 "	" " 10	44 " 40 "	" " 21	

Dostawa pocztowemi pociągami z Paryża do miast powyższych trwa 4 do 5 dni. (2831-1-7)

Każdy może sam drukować!

Przyrząd do rozmnażania prospektów, cyrkularzy, rachunków,

Rysunków wszelkiego rodzaju i wielk. — **konfesjów, muzykalij, aktów sądow.**

Przyrząd do rozmnażania — pism i rysunków.

M. BAUER & Co.
w Wiedniu,
Stadt, Giselastrasse 4.

Uprzyw. przyrząd do rozmnażania
zapomocą którego
z pisma lub rysunku
bez atramentu 50 do 100 sztuk
dobrych odbić
szybko, bez nadzwyoz. kosztów
zrobić można

Cena za 2-*kolorowy* **przyrząd** 10 złr. w. a. wyłącz. opakowania. Pojedyncze przyrządy za gotówką lub zaliczką

Z **papieru na papier** w bardzo łatwy i szybki sposób bez nadzwyczajnych kosztów 2358 9-

Kart adres., monogramów, map, kart korespondencyjnych poczt. itd.

M. BAUER & Co. od 21 lat kupujący patenta na wynalazki w kraju i zagranicą.

FALSZERSTWA PIGUŁEK BLANCARDA

Sprzedaż środka lekarskiego z przekonaniem, że jest fałszowany, jest wspólnictwo fałszerstwa, jest powszechnie lekceważeniem zdrowia chorego i nadużyciem jego zaufania.

Pomiędzy bezwstydnemi fałszerzami, którzy dla łatwiejszego oszukania publiczności, nie wahają się naśladować nasz stępel fabryczny a nawet nasz podpis, znaleźli się tacy którzy posunęli chciwość swą aż do tego stopnia, że zastępują jodan żelaza, główny pierwiastek działający naszych pigułek, przez witryol zielonawy!!!

Pochlebne zaufanie którem zaszczycają zawsze nasz preparat tak lekarze jak i chorzy wkłada na nas obowiązek zabezpieczenia ich przeciw fałszerstwom naszych pigułek. Zaklinamy zatem osoby używające nasze pigułki, zanim sądy właściwych krajów uwolnią nas od fałszerzy i ich wspólników, aby kupowali nasze PRAWDZIWE PIGUŁKI u naszych korespondentów i aby raczyli odwoływać się do dobréj wiary naszych kolegów droguistów i aptekarzy.

Blancard

Aptekarz, ulica Bonaparte, 40, w Paryżu.

W Krakowie w aptece p. *Trauczyńskiego* i w aptece p. *Redyka,* — we Lwowie w aptece p. *P. Mikolascha,* W Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego. (2455-10-)

L. LEGRAND

DOSTAWCY WIELU PANUJĄCYCH DWORÓW

PARYŻ, 207, ulica Saint-Honoré.

MYDŁO ORIZA

z wszelkiego gatunku wodą sprawuje pianę delikatną i obfitą.
Ze wszystkich mydeł toaletowych najlepsze i najdelikatniejsze (podług Dr. O. REVEIL).
niezbędne dla utrzymania powłoki ciała delikatną i gładką.

CRÈME ORIZA — **ORIZA LACTÈ**

nadaje białość i świeżość powłoce ciała przeciw piegom, plamom na twarzy i marszczkom

EAU TONIQUE QUININE LEGRAND I POMADA AU BAUME DE TANNIN.

Wytwory toaletowe podług przepisu zostawionego przez Dr. CHOMEL, do czyszczenia głowy, wzmocnienia włosów, zapobieżenia wypadaniu i porostowi takowych w bardzo krótkim czasie.

Skład w głównych Magazynach Perfum i Fryzyerów tak we Francyi jak i zagranicą.

Dostać można w Krakowie w aptece p. J. Trauczyńskiego i w aptece W. Redyka; we Lwowie u PP. Mikolascha i K. Strzyżowskiego; w Czerniowcach w apt. p. Golichowskiego. (2464-11-)

WYŁĄCZNY SWÓJ SKŁAD

Wischina

Pasty kauczukowo-woskowéj

do zapuszczania posadzek
poleca Handel pod firmą

ANDRZEJ SCHULTZ

Rynek Nr. 26 w Krakowie.
(2782-5-6)

Une Française demande des leçons particulières. Son adresse: rue Sławkowska No 278 au second. On peut la trouver entre 11ze et 1re heures. (2799-3-3)

Najgustowniejszy nowy wiedeński

KARAWAN

(tj. powóz dla zmarłych)

wynająć można każdego czasu za 4 złr., dla dzieci 2 złr. — Dorożki jaknajtaniéj. Tylko u właściciela **pod L. 50 przy ulicy Smoleńsk.** (2786 5)

KASY

ogniotrwałe

Fryderyka Wiesego

nabyć można w Krakowie jedynie

w Agencyi dla Rolników

S. Mikuckiego

w Krakowie pod Nr. 28.

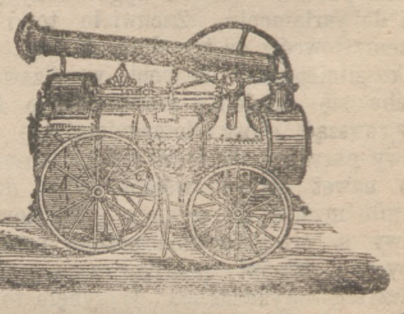
(1706-29-)

CLAYTON & SHUTTLEWORTH

fabrykanci maszyn rolniczych

w Krakowie, Rynek L. 28

polecają PP. Rolnikom



Lokomobile i młocarnie parowe,
Młocarnie kieratowe i kieraty przewoźne i stałe,
Młocarnie stałe z wytrząsaczami wialnią i młynkiem,
Młocarnie ręczne pienkowe,
Młocarnie ręczne pienkowe z zastosowanym do nich kieratem jednokonnym,
Młynki do czyszczenia zboża,
Pernoletta cylindry wydodobywające ze zboża kąkól, wilk, wykę itp.,
Sikawki Noela,
Pompy do gnojówki.

Cenniki bezpłatnie i franco. (1310-27-)

Clayton & Shuttleworth
Pełnomocnik: **St. Mikucki**
Agencya dla Rolników
w Krakowie, Rynek l. 28.

H. Niemetz

główna agencya

maszyn do szycia

w nowo otwartém sklepie

przy ulicy Grodzkiej pod Nr. 56

ma zaszczyt donieść Szan. Publiczności **iż maszyny do szycia amerykańskie Singera z Nowego Jorku otrzymały na Wystawie Filadelfskiej pierwszą premię.**

Ponieważ ta fabryka przez swój wielki odbyt, zniżyła cenę dawniejszą, przeto jestem w stanie od dnia dzisiejszego powyższe maszyny sprzedawać taniej od wszelkich innych systemów, dołączając przytem dokładną naukę i pewną gwarancyę. **Wypłaty przyjmuję także ratami.**

(2711-4-6) H. Niemetz.

Ważne dla pp. gorzelników, piekarzy, kupców itp. w całym okręgu Tarnowskim i Jasielskim.

W mym głównym składzie mąki z młyna parowego sokalskiego „Bronisławy") w Tarnowie, w rynku, naprzeciw staréj apteki p. W. L. Chodackiego utrzymuję **prawdziwe wiedeńskie drożdże prasowane z fabryki Mautnera** które przez niepodpadanie zepsuciu, jakoteż przez swoją siłę dobrego fermentowania, w całym świecie słynny rozgłos sobie zjednały.

Będąc codzień świeżemi drożdżami zaopatrzony, mogę wszelkim zamówieniom do zupełnego zadowolnienia zadość uczynić. Z uszanowaniem

Józef Garfunkel,
w TARNOWIE, wyłączny zastępca dla całego okręgu Tarnowskiego i Jasielskiego.

(2765-3-3)
